KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. | SOSNOWIEC, SOBOTA 27 STYCZNIA 1934 ROKU. | Nr. 26.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

SEJM UCHWALIŁ NOWĄ KONSTYTUCJĘ

Ożywione dyskusje i deklaracje. — Opozycja opuściła salę obrad.

WARSZAWA, 26.1. (Tel. wł.) O godz. 10.15 rano p. marszałek otworzył posiedzenie. W loży rządowej obecny jest cały rząd z premjerem na czele. Loża prasowa jest przepełniona. Komplet posłów wyjątkowo liczny.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego złożyli ślubowanie posłowie: Pataj i Steinhof z Klubu ludowego oraz pos. Ciepiak, który zgłosił akces do klubu BB. Wszyscy oni otrzymali mandaty po posłach, skazanych w procesie brzeskim.

SPRAWOZDANIE POS. CARA.

Zabrał następnie głos p. wicemarszałek pos. Car, który w blisko dwugodzinnem przemówieniu przedstawił sprawozdanie z dotychczasowych prac komisji konstytucyjnej nad projektami ustrojowemi klubu BB., bardzo szeroko omawiając treść znanych już tez konstytucyjnych, które uzasadniał bardzo szeroko.

Na wstępie pos. Car wspomniał, że Sejm poprzedni nie mógł dokonać zmiany konstytucji i dopiero w Sejmie obecnym klub BB zgłosił dnia 6 lutego 1931 r. projekt zmiany Konstytucji, który odesłany był do komisji konstytucyjnej. Wynikiem obrad komisji są właśnie tezy, objęte referatem. Mówca przedstawiał szeroko swój pogląd na ewolucję nastrojów politycznych świata po wielkiej wojnie. Jego zdaniem epoka, rozpoczęta wielką rewolucją francuską, skończyła się niepowrotnie i z trudem wyłania się jakaś nowa przyszłość, nowa cywilizacja. Jeśli ludzkość wyłoni z siebie ten genjusz, da jej możność wyjścia z impasu, to się odrodzi, jeśli nie — to okres zamętu trwać może jeszcze długo. Państwo przedwojenne pozostawiało liczne funkcje społecznej gospodarce, inicjatywie społeczeństwa. Obecnie nietylko samo państwo, ale i społeczeństwo domaga się od rządu ingerencji w różne sprawy.

Następnie mówca zapewniał, iż w Polsce niema i nigdy nie było dyktatury. (Na ławach lewicy rozlega się śmiech).

Pos. Car: Śmiech nie jest odparciem argumentu. Józef Piłsudski nie jest dyktatorem, gdyż jest wielkim autorytetem moralnym. (Oklaski na ławach BB).

Skolei mówca szeroko charakteryzował ustrój dyktatury, dowodząc, że klub BB nie zawiera pierwiastków takiego ustroju.

Ale z drugiej strony nie widzi BB możności rozwiązania zagadnienia państwa nowoczesnego w ustroju parlamentarnym. Klub BB zrywa z systemem rządów parlamentarnych, odrzucając także podkład ideologiczny o podziale władz, na którym on się opiera. Parlamentu jednakże nie chce zwalczać, traktując go jako jeden z organów władzy państwowej. Państwo nie może nie mieć reprezentacji.

W stosunku do mniejszości narodowych klub BB nie pójdzie za podszeptem Stronnictwa Narodowego, które dąży do pozbawienia praw pewnej części obywateli. Mowa tu o żydach. Nie pójdzie też za podszeptem płynącym z innej strony, który doradza wzięcie za podstawę naszego stosunku do mniejszości kataster narodowy. Żadnych różnic ze względu na wyznanie, na narodowość klub BB nie chce przeprowadzić w swym ustroju.

Następnie referent streścił w ogólnych zarysach znane już tezy klubu BB.

Po przemówieniu pos. Cara marszałek zarządził 20-minutową przerwę.

OŚWIADCZENIE KLUBU NARODOWEGO.

Po wznowieniu obrad przedstawiciel Klubu Narodowego pos. WINIARSKI złożył następującą deklarację:

Umieszczone w punkcie 1-szym dzisiejszego porządku dziennego sprawozdanie komisji konstytucyjnej, druk Nr. 820, dotyczy, jak głosi nagłówek, toku prac nad wnioskiem Klubu parlamentarnego B.B.W.R. w sprawie zmiany Konstytucji.

Przedmiotem tego wniosku jest ustawa o zmianie Konstytucji, która może być załatwiana jedynie w trybie przewidzianym dla ustaw wogóle w art. 3-im Konstytucji, t. j. w sposób regulaminowo ustalony, z uwzględnieniem art. 125-go Konstytucji, wymagającego dla jej zmiany większości dwie trzecie.

Postępowanie Sejmu, dla wniosków, zawierających projekty ustaw, określa art. 14 i nast. regulaminu, poddając je trzem czytaniom. W szczególności postępowanie na podstawie sprawozdania komisji ustala ściśle art. 16-ty regulamin, który przepisuje t. zw. drugie czytanie, określając je jako omówienie i przegłosowanie poszczególnych artykułów ustawy. Sprawozdania, odpowiadającego tym wymaganiom, Sejm nie ma przed sobą, gdyż komisja wogóle nie przedstawia żadnego wniosku wraz z projektem ustawy, ujętym w artykuły, lecz tylko sprawozdanie z dotychczasowych prac z załącznikiem p. t. „Tezy konstytucyjne". Znaczy to, że w sprawie wniosku o zmianie Konstytucji, druk Nr. 111, nie może być powzięta uchwała Sejmu zgodnie z art. 3-im Konstytucji, t. j. w sposób regulaminowo ustalony.

Rozprawa, tocząca się poza regulaminowo przepisanym trybem trzech czytań, nie prowadzi do celu, a gdyby miała stanowić próbę obejścia wymagań art. 3-go i art. 125-go konstytucji, byłaby pogwałceniem prawa.

Potrzeby zmiany obecnej konstytucji Klub narodowy nie neguje, ale, stojąc na stanowisku, któremu dał już wyraz przed wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej, stwierdza, że sejm obecny przez swe pochodzenie z wyborów, które nie były wyrazem woli społeczeństwa, jak i przez trzyletnią działalność, będącą zaprzeczeniem roli przedstawicielstwa narodowego, nie ma moralnego prawa dokonania zmiany ustroju państwa, które może być przeprowadzone tylko przez izby ustawodawcze, pochodzące z nowych wyborów, wolnych od fałszerstw i terroru.

Klub narodowy oświadcza, że w rozprawie nad 1-ym porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia udziału nie weźmie.

W chwili, gdy pos. Winiarski zakończył swe przemówienie, członkowie Klubu Narodowego opuścili salę.

DEKLARACJA NAR. PARTJI ROBOTNICZEJ.

Imieniem Klubu N.P.R. przemawiał pos. Jankowski, zaznaczając na wstępie, że klub rządowy po trzyletniej pracy w swem gronie nad zmianą Konstytucji przygotował tezy, które przyjął swemi głosami na komisji i temi samemi głosami uchwalił złożyć sprawozdanie Sejmowi. Polska, może bardziej, niż inne kraje wymaga ustroju, któryby budził w masach pracujących zainteresowanie dla spraw państwowych, nauczył je cenić i kochać państwo i któreby moralnie związał obywatela z państwem. Takim ustrojem może być tylko ustrój demokratyczno-republikański. Projektowany przez B. B. ustrój będzie odsuwał masy od spraw państwowych, będzie deklasował społecznie i politycznie i w konsekwencji będzie je odstręczał od państwa.

Z tych względów klub N.P.R. uważa je za bezwzględnie szkodliwe dla państwa i będzie je zwalczał.

PRZEMÓWIENIE POSŁA MAKOWSKIEGO.

Następny skolei mówca prezes komisji konstytucyjnej Sejm wicemarszałek Makowski, polemizując z twierdzeniami opozycji podkreślił, je właśnie kryzys sprawił, że reforma ustroju staje się dziś zagadnieniem palącem. Kryzys obecny nie jest tylko powierzchownym wynikiem nadprodukcji towarów, lecz jest również przejawem społecznym. Rodzą się nowe formy życia. Dzisiejsze społeczeństwo domaga się od państwa regulowania życia społecznego we wszystkich jego dziedzinach i temu zadaniu państwo musi sprostać. Jest takie nastawienie. Z jednej strony wzywa się rząd, ale że nie jest czemś od państwa oderwanem, t. zn., że wzywa się państwo, a potem staje się na tej trybunie i rzuca się w imieniu ludu klątwy na system rządzenia. Wtedy kiedy na świecie dzieją się rzeczy wielkie, odwołuje się do tego lub innego artykułu regulaminu, bądź oświadcza, że wstrzymuje się od dyskusji, a co najwyżej rzuca z siebie odpowiedzialność i ucieka z sali sejmowej. (ławy prawicy tymczasem opróżniają się).

Wielki czas — oświadczył dalej mówca, abyśmy przystosowali formę naszego ustroju do zmiany potrzeb społecznych. Opierając się na przykładach zagranicy, prof. Makowski dochodzi do wniosku, że w szeregu państw odbył się wyraźny przewrót zarówno w życiu społecznem, jak i w zorganizowaniu państw, które muszą być przystosowane do tego bycia. Gdybyśmy chcieli dziś formułować zagadnienie państwa, to powiedziałbym, że celem państwa nie może być negatywna gwarancja praw obywatela, lecz cel ten musi być pozytywny, służenie dobru zbiorowemu, zespolenie wszystkich obywateli w harmonijnem działaniu na rzecz dobra społecznego. To jest właśnie powiedziane w 9-ej tezie projektu konstytucyjnego B. B. W. R. Wyraźnie mówi ona, że zadaniem zorganizowanego państwa jest służba Rzeczypospolitej, służba dobru zbiorowemu, ale państwo, to są przedewszystkiem ludzie, a zadaniem każdego żywego pokolenia jest podniesienie i udoskonalenie Rzeczypospolitej. Oto różnica między naszem ujęciem opartem na nowem zagadnieniu państwa i doświadczeniu 150-letniem a tem ujęciem, które się przechowuje jak stary sztych. Dlaczego podejmując tę reformę nie idziemy tak daleko, jak nasi sąsiedzi? Nie tworzymy faszyzmu, nie idziemy śladem głębokich reform na wschodzie, ani śladem reform w Niemczech. Nie wprowadzamy tych reform, bo nie wierzymy w nie. Wielka rewolucja francuska liczyła lata republiki, jak dziś faszyzm, zmieniła kalendarz, jak dziś bolszewizm.

DEKLARACJA PPS.

Imieniem klubu P.P.S. przemawiał pos. CZAPIŃSKI, oświadczając się przeciwko tezom i zapowiadając bezwzględną walkę z projektem B.B. Do tej walki wzywa masy pracujące. Zwraca dalej uwagę na metody B.B. Art. 125 obowiązującej Konstytucji wyraźnie stwierdza, że zmiana Konstytucji może być uchwalona tylko dwie trzecie głosów. To też mówca oświadcza, że klub P.P.S. nie będzie brał udziału w obecnych manewrach konstytucyjnych B. B. na plenum sejmu.

OŚWIADCZENIE INNYCH KLUBÓW.

Po przemówieniu pos. CZAPIŃSKIEGO składali deklaracje: imieniem Ch. D. pos GRUSZCZYŃSKI, imieniem Koła żyd. pos SOMMERSTEIN i imieniem Klubu ukraińskiego pos. ZACHAJKIEWICZ.

Na tem o godz. 1 m. 45 marszałek odroczył obrady do godz. 5 po południu.

Nie tezy, a projekt Konstytucji.

WARSZAWA, 26.1. (Tel. wł.) Na posiedzeniu popołudniowem przemawiali posłowie: Matczak — ukrainiec, ks. Szydelski, Michałkiewicz oraz białorusin Jeremicz.

O godz. 7 zarządzona została przerwa.

Po wznowieniu posiedzenia o godz. 7.10. *posel Car* złożył następujące oświadczenie:

— *Wnoszę, ażeby tezy, które przedłożyliśmy, uznać za projekt konstytucji.*

Pos. *St. Stroński:* Proszę o głos.

Marszałek: Czy w sprawie formalnej?

Pos. *Stroński:* Tak.

Marszałek: Głos w sprawie formalnej ma p. Stroński.

Pos. *Stroński:* Wniosek, który przed chwilą został przedstawiony jest niezgodny z konstytucją i regulaminu. Jako ustawa musi być traktowany według art. 3 tj. musi przejść w trzech czytaniach. Oprócz tego jako ustawa w sprawie zmiany konstytucji musi być traktowany jak przewiduje art. 25. Wskutek tego wniosek jest całkowicie niedopuszczalny.

Pos. *Car:* Stawiam wniosek o uzupełnienie porządku dziennego oraz skrócenie postępowania formalnego w myśl art. 18 a i b regulaminu.

Marsz.: Jest zgłoszony wniosek p. Cara. Kto jest za nim, niech wstanie.

Wniosek uchwalono.

Marsz.: Wobec tego, że zgodnie powziętą uchwałą przystępuję do głosowania nad ustawą konstytucyjną. Kto jest za ustawą, zechce wstać.

— *Stwierdzam większość dwóch trzecich przewidzianą przez art. 125 konstytucji.*

— Przystępujemy do trzeciego czytania.

Po stwierdzeniu większości dwóch trzecich marszałek oświadczył:

— *Stwierdzam, że ustawa konstytucyjna została przyjęta przez Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu.*

Na ławach BB oklaski, rozlegają się głosy: „Niech żyje poseł Car", poczem słychać śpiew „Pierwszej brygady". Płk. Sławek całuje się z p. Carem, Podoskim i Makowskim.

Należy podkreślić, że na posiedzeniu popołudniowem nie było ani jednego posła opozycyjnego. Pos. Stroński i Rymar przyszli po wznowieniu obrad w charakterze obserwatorów. P. Stroński po złożeniu zastrzeżenia formalnego opuścił salę.

Po posiedzeniu przywódcy BBWR. udali się do Prezydenta i premjera, którym zakomunikowali o zaszłych wydarzeniach.

Ustawa konstytucyjna przejdzie obecnie do Senatu, gdzie, jak wiadomo, BB ma większość dwóch trzecich, to też przyjęcie konstytucji w najbliższym czasie nie ulega wątpliwości.

PAKT O NIEAGRESJI

MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.

BERLIN, 26.1. (Tel. wł.). Dzisiaj w Berlinie, w ministerstwie spraw zagranicznych podpisany został pakt o nieagresji między Polską a Niemcami.

Pakt podpisany został na 10 lat

Pakt podpisany został przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy i posła Lipskiego.

Książka o I. Paderewskim.

LONDYN, 26.1. Nakładem tutejszej firmy wydawniczej Nicholson i Wattson ukazała się monumentalna biografja mistrza Paderewskiego, pióra Rom Landaua.

Dziś w numerze:

Niezwykły kontrakt handlowy

Połowa zysku dla Pana Boga.

Doskonałą ilustracją umysłowości ludzi z dawnych czasów jest poniższa autentyczna historja.

W roku 1719 zamieszkały w Paryżu jubiler Paweł Duhalde, którego interesy handlowe zupełnie podupadły, zawarł najzupełniej formalny kontrakt handlowy z Panem Bogiem. Na wstępie tego kontraktu zaznaczył Duhalde że obiecuje jaknajściślej go dotrzymać i zobowiązał swoich spadkobierców, ktokolwiek nimi zostanie aby co do litery wypełnili jego umowę, w razie gdyby on sam tego wypełnić nie zdołał. Następnie umowa ujęta została w paragrafy, z których wynikało, że dotyczy ona wspólnego handlu drogiemi kamieniami i że zawarta zostaje na lat pięć: od 1 października 1719 do 1 października 1724.

Następnie Duhalde dokładnie wyliczył stan swego majątku, wniesionego do spółki, a który wynosił 3000 piastrów hiszpańskich (około 60 tysięcy złotych). Dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień z jakimś innym ewentualnym wspólnikiem, lub jego spadkobiercami, Duhalde określił dokładnie pochodzenie swego majątku a mianowicie: tyle to — jako spadek po ojcu, tyle to — po matce co potwierdzały załączone dokumenty. Pozatem przyrzekał przez 5 lat nie zawierać żadnej innej spółki zastrzegł sobie tylko prawo wstąpienia w związki małżeńskie. Nadto Duhalde zobowiązał się po upływie pięciu lat do sporządzenia dokładnego bilansu — i po odciągnięciu wniesionych w gotówce 3000 piastrów ewentualnego posagu swej żony i odziedziczonych w międzyczasie jakichkolwiek sum — cały pozostały czysty zysk podzielić na dwie rowne części — jedną dla Pana Boga drugą dla siebie.

O tem co miał wnieść jego wielki niewidzialny Wspólnik jako równowartość 3000 piastrów, kontrakt nie wspominał. Ale łatwo się domyśleć że chodziło tu o niemniej wartościową Jego pomoc i błogosławieństwo.

Po zawarciu tej spółki wybrał się Duhalde do Hiszpanji z pełnem zaufaniem w pomoc swego Wspólnika. Zaraz na wstępie uśmiechnęło mu się szczęście, gdyż zyskał wstęp do wszechmocnego wówczas kardynała Alberoni i przy jego protekcji mógł liczyć na dobre interesy u dworu. Ale niestety, zaraz potem kardynał popadł w niełaskę i nadzieje Duhalda rozwiały się. Ale jego Wspólnik nie opuścił go. W krótkim czasie udało mu się zyskać nowego protektora markiza Scotti — i przez niego zdobyć tytuł nadwornego jubilera Ich Królewskich Mości.

Od tej chwili interesy Duhalde szły znakomicie. Wtedy właśnie doszły do skutku dwa małżeństwa między Burbonami hiszpańskimi a francuskimi i, co zatem idzie, ogromne zapotrzebowanie klejnotów. Większość zamówień przypadła w udziale Duhaldowi. Zarobił on na nich wspaniałe sumy. Wkrótce potem ożenił się i żona wniosła mu 30.000 franków posagu. Ale wszystkie te powodzenie nie skusiły go do niedotrzymania kontraktu. Przeciwnie, co miesiąc obliczał skrupulatnie swoje dochody i część przypadającą Panu Bogu. wpłacał na jego konto na ręce różnych towarzystw dobroczynnych.

Nadszedł dzień 1 października 1724 r. Spółka dobiegła końca. Duhalde zamknął księgi, zrobił dokładny inwentarz i obliczył sumiennie zysk spółki. Ponieważ duża część drogich kamieni nie była jeszcze sprzedana Duhalde określił dokładnie wielkość i wartość kamieni, przypadającą Wspólnikowi. Zakończył bilans uwagą, że nieszczęście i przekleństwo spadnie na głowy jego spadkobierców jeśli pod jakimkolwiek pretekstem nie oddadzą połowy zysku, należnego Bogu, biednym, gdyby on sam nie zdążył jego zrobić.

Istotnie Duhalde nie zdążył. W lutym 1725 r. zachorował on, a ponieważ stan jego pogarszał się, zrobił testament. W dwa miesiące potem zabrał Bóg swego wiernego wspólnika który zostawił żonę i trzyletnie dziecko dobrze materjalnie zaopatrzone mimo oddanej połowy biednym.

Innego jednak zdania był opiekun spadkobierców. Sprawa dostała się do paryskiego sądu i wzbudziła swego czasu ogromne zainteresowanie Jakkolwiek opiekun bardzo zręcznie bronił swego punktu widzenia, jednak sąd rozstrzygnął sprawę na korzyść Pana Boga, wychodząc ze słusznego założenia, że cokolwiek możnaby zarzucić tej umowie z prawnego punktu widzenia, to jednak testament zmarłego nakłada na spadkobierców wyraźny obowiązek. I byłoby krzywdą dla uczciwości zmarłego nie wykonać jego zobowiązania, które przyjął na siebie dobrowolnie i które z żelazną konsekwencją wypełniał przez cały czas trwania kontraktu. Opiekun zatem został zmuszony do wydania należnej połowy ubogim — i w ten sposób stało się zadość i Bogu i zmarłemu.

Okólnik min. sprawiedliwości

W KWESTJI „PRAWA UBOGICH".

W nr. 2 „Dziennika Urzędowego Min. spraw." ukazał się okólnik, skierowany do wszystkich sądów, w sprawie udzielenia powodom t. zw. prawa ubogich. Okólnik zaznacza, iż dotychczasowa praktyka sądowa była w tym zakresie zbyt liberalna. „W stosunku do dawnych przepisów — mówi okólnik — kodeks postępowania cywilnego wprowadził znaczne obostrzenie warunków udzielania prawa ubogich. Nieodzowną przesłanką ustawową przyznania prawa ubogich jest, wobec kategorycznego nakazu art. 112 k. p. c. zupełne ubóstwo strony, a zatem nieposiadanie przez nią żadnych środków materjalnych, nietylko pieniężnych, do prowadzenia sprawy".

W końcowym ustępie p. min. spraw. zwraca się do sądów, aby ze szczególną skrupulatnością przeprowadzały badania, czy zachodzą podstawy do przyznania prawa ubogich.

GIEŁDY

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.85, Gdańsk 172.78, Holandja 357,30, Kopenhaga 124.63, Londyn 27.88, Nowy Jork 5.58, Oslo 140.25, Paryż 34.90, Szwajcarja 172.10, Sztokholm 144.00, Włochy 46.69.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.58—5.57. Rubelzłoty 4.62. Dolar złoty 8.94½—8.95. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 209.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 2099.25. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 27.90.

Papiery procentowe 3 proc. poż. budowlana 41.50—41.70; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.38 — 57.13 (odcinki po 500 dol.) 57.75, (odcinki po 100 dol.) 60.75 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 112.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 107.50; 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 51.75—52.25; 5 proc konwersyjna 56.25; 6 proc. po. dolarowa 63.09 62.75—63.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 84.25—84.75. Starachowice 10.10.

Tendencja dla pożyczek państwowych i Listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami b. małe.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Ceny za 100 kg., parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy, ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto jednolite 700 g-l od 14.25 do 14.75. Żyto zbierane 687 g-l bez obrotu. Pszenica jara czerwona 775 g-l bez obrotu. Pszenica jednolita 748 g-l 20.50—21.00. Pszenica zbierana 757 g-l 20.00—20.50. Owies jednolity 468 g-l 11.50—12.00. Owies zbierany 438 g-l 11.00—11.50. Jęczmień kaszany 632 g-l 13.25—13.75. Jęczmień browarny 648 g-l bez obrotu 15.00—15.50. Mąka pszenna gat. I 45% „luksusowa" 35.00—40.00. Mąka pszenna gat. I 65% 30.00—35.00. Mąka pszenna gat. II 20% po „luksusowej" 25.00—30.00. Mąka pszenna gat. III „pośledna" 17.00—23.00. Mąka żytnia I gat. 0 do 55% 24.00—25.00. Mąka żytnia I gat. 0 do 65% 23.00—24.00. Mąka żytnia II gat. 17.50—18.50. Mąka żytnia razowa 18.00—19.00. Mąka żytnia pośledna 12.00—13.00.

Strzały pojedynkowe

Echa afery bajońskiej.

PARYŻ, 26.1. — Wczoraj rano na jednem z boisk paryskich odbył się pojedynek pomiędzy b. wiceprzewodniczącym izby deputowanych, adwokatem Hesse, a adwokatem Beneix Wymieniono bez rezultatu 4 strzały z pistoletu na odległość 25 mtr. Przeciwnicy nie pojednali się.

Wspomniany pojedynek jest echem afery Stawiskiego. Deputowany Hesse poczuł się dotknięty artykułem adwokata Beneixa w „Paris Midi" Artykuły w drażliwej formie omawiał sprawę wykorzystywania wpływów politycznych przez niektórych adwokatów.

Urodziny

B. CESARZA WILHELMA.

BERLIN, 26.1. (PAT). Z Amsterdamu donoszą o niezwykłych przygotowaniach odbywających się tam z okazji przypadającej na 27 bm. uroczystości 75-ej rocznicy urodzin b. cesarza Wilhelma. W tym roku zjazd przedstawicieli byłych domów panujących w Niemczech jest wyjątkowo liczny. Hotele miejscowe zarezerwowano dla członków rodziny carskiej. Na pomieszczenie świt książęcych opróżniono jeden z budynków szkolnych.

Były cesarz, który przez dłuższy czas chorował na reumatyzm, jest zupełnie zdrowy. W dniu urodzin ludność miejscowa otrzyma od cesarza podarunki w postaci drzewa na opał i artykułów żywnościowych.

SMUTNE DZIEJE

ŚPIEWACZKI Z KRAKOWA.

Pisma francuskie donoszą o niesamowitym wypadku, którego bohaterką była żydówka z Krakowa.

W roku 1933 znaleziono na plaży głośnej miejscowości kąpielowej Treport zwłoki nieznanej kobiety. Policja nie zdołała ustalić identyczności ofiary, ani odszukać zbrodniarza, który zdążył uciec z Treport.

Po długich i mozolnych poszukiwaniach wywiadowcy francuscy wpadli na ślad, który wiódł aż do Krakowa. Tajemniczą sprawę przekazano do rozpatrzenia głównemu inspektorowi paryskiej Surete p. Jobard.

Okazało się, że zamordowana kobieta była żydówką, rodem z Krakowa, nazywała się Helena Ziffer-Zawiska-Krupe. Urodziła się ona w 1889 r. w Krakowie, w żydowskiej dzielnicy, a ukończywszy studja muzyczne przeniosła się do Petersburga, gdzie przez czas jakiś występowała jako śpiewaczka. Na krótko przed wojną wróciła do Polski i zaślubiła we Lwowie żyda, Włodzimierza Ziffera, oficera 34 pułku austrjackiej piechoty. Ziffer wyszedłszy z wojska zajmował się handlem, w czem mu pomagała żona, która miała spory kapitał, w postaci cennych klejnotów.

Po pewnym czasie nie stało brylantów i pereł, a pani Zifferowa przestała zarabiać jako śpiewaczka. Ziffer w owym czasie poznał bogatą rozwódkę, która zapewniła go, że mu pomoże w założeniu większego przedsiębiorstwa. To zadecydowało o wszystkiem. Ziffer postanowił pozbyć się żony. Sprowadził do Krakowa brata swego Józefa, który jest kuśnierzem w Paryżu, przy ulicy St. Denis i zwołał radę familijną. Zebrało się grono ciotek, wujów i kuzynek w mieszkaniu ciotki, Loli Rosenberg, wdowy po adwokacie, zamieszkałym w Krakowie.

Posiedzenie familijne miało charakter ponury. Większością głosów przyjęto wniosek usunięcia w sposób „delikatny" niewygodnej Heleny. Egzekucji miał dokonać Józef Ziffer, za co obiecano mu trzy tysiące franków honorarjum. Józef Ziffer odegrał po mistrzowsku rolę kata. Naprzód rozkochał w sobie lekkomyślną Helenę, potem zmusił ją do porzucenia męża, następnie oboje udali się na miodowe miesiące do Berlina i Brukseli. Z Brukseli urządzano romantyczne eskapady do uroczej kąpielowej miejscowości Treport. Przez szereg dni państwo Ziffer bawili się w dancingach i kasynie, a pewnego razu w noc księżycową Józef Ziffer wywiózł bratową za miasto, nad morze, na opuszczoną plażę i tam ją zastrzelił.

Spełniwszy sumiennie wydane mu polecenie, pojechał na weekend do Biarritz, gdzie go widziano w kasynie przy rulecie. Z Biarritz wysłał kartkę do ciotki Loli Rosenberg do Krakowa z wiadomością, że wszystko załatwione jaknajpomyślniej.

W rok później rozzuchwalony Ziffer popełnił kradzież, zaco został aresztowany i wysiedlony z Francji. Nikt się jednak nie domyślał, że na sumieniu jego ciąży zbrodnia, popełniona z premedytacją. Ziffer wyjechał z Francji.

Dzisiaj dopiero w myśl przysłowia, że oliwa wychodzi na wierzch — zabójca nieszczęśliwej Heleny Ziffer będzie musiał odpokutować za zbrodnię.

NEWRALGICZNY PUNKT EUROPY

Codziennie czyta się w prasie ubolewania spowodu bardzo skomplikowanej i zagmatwanej sytuacji międzynarodowej.

Nonsens! — Sytuacja międzynarodowa jest **zupełnie prosta.** Z każdym dniem coraz bardziej prosta i coraz mniej skomplikowana. Inicjatywę mają w ręku **Niemcy.** Niemcy coraz skuteczniej dążą do przekreślenia tego porządku politycznego, który opiera się na Traktacie Wersalskim a strona przeciwna z groźną miną — ustępuje.

Nie dając nic wzamian, Niemcy uzyskali już faktyczną swobodę zbrojeń, zniesienie długów wojennych **Teraz idzie gra o Saarę i Anschluss.**

Saara i Anschluss, to był ten pierwszy cel polityki niemieckiej nazewnątrz, postawiony przez Hitlera Nie od walki o korytarz i rewizję granicy polsko - niemieckiej, ale od łatwiejszej strony postanowili zacząć wielką akcję odwetową narodowi socjaliści. Najpierw **równouprawnienie międzynarodowe, potem Saara, potem Anschluss, potem ogólna rewizja traktatów.** Równouprawnienie jest już, w Saarze zarząd Ligi Narodów jest bezsilny, sytuacja całkowicie w ręku niemieckich nacjonalistów. Hitlerowcy, bez przeszkód ze strony władz opanowali organy administracji i policji, szerzą teror, słowem rządza w Zagłębiu.

W Austrji sytuacja zaostrza się z każdym dniem. Wszystkie drogi polityki światowej prowadzą do Wiednia. Tam jest **newralgiczny punkt Europy, jak przed tem był w Gdańsku.** Tam jest punkt centralny ataku niemieckiego. Alarmy rządu Dollfussa nie są, zdaje się, nic przesadzone Wpływy hitlerowskie w Austrji z każdą chwilą uzyskują na sile, a w masach szerzy się wiara, że niemożliwe jest inne wyjście jak — Anschluss.

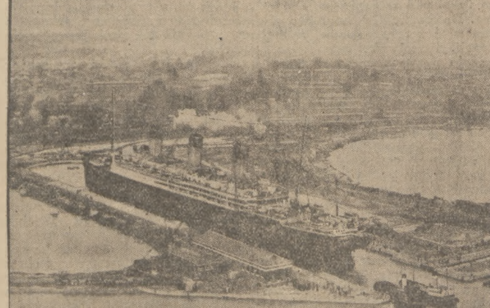
Ale jednocześnie Wiedeń jest terenem konfliktu nietylko z państwami stojącemi na gruncie utrzymania traktatów, jak Francja, Anglja, Polska, czy Mała Ententa. Przybywa tym państwom nowy sojusznik — Włochy. Włochy bardzo lubią narodowych socjalistów, byle nie na Brennerze. I tu jest istota trudności dla polityki niemieckiej. Jeżeli hitlerowcy zdołają przeskoczyć jakoś tę zaporę i zaprowadzić regime narodowo-socjalistyczny w Wiedniu będą w połowie drogi do zwycięstwa nad.. Europą.

Mocarstwa zachodnio - europejskie nie mogą tylko biernie przyglądać się temu, co dzieje się i co dziać się będzie w Wiedniu. Odpowiedzialność, jaka spoczywa na ich barkach, jest olbrzymia.

Naprzeciw siebie stają: szybki w decyzjach i silny poparciem w kraju rząd niemiecki i powolne, niepewne rządy zachodnio - europejskie. Na boku zaś stoi również zdecydowany i silny, jak niemiecki, rząd Mussoliniego.

Skutecznie przeciwstawić się niemieckim zdobyczom i uchronić Europę od katastrofalnych następstw może energiczna i bezwzględna akcja rządów Francji i Anglji, która przesądzi też niewątpliwie o stanowisku Włoch.

Położenie jest dramatyczne i krytyczne.



ODPOCZYNEK ZIMOWY OLBRZYMA MORSKIEGO.

Olbrzymi statek transatlantycki „Majestic" wjeżdża do jednego z doków portu Southamptonu, gdzie pozostanie do końca zimy. Przez ten czas okręt zostanie odremontowany.

Fermenty rozłamowe
W ŁÓDZKIEJ P. P. S.

W łódzkiej organizacji PPS odbyły się wybory na kongres partyjny, których zarówno przebieg, jak i rezultat jest wielce znamiennym dla obecnych nastrojów, panujących w tej partji. Na konferencję międzydzielnicową przybył do Warszawy naczelny redaktor „Robotnika" poseł Niedziałkowski, który referował tezy, jakie muszą być przez kongres partyjny uchwalone. Tezy te dotyczą stosunku partji do rządu.

Nad referatem Niedziałkowskiego, który w istocie był przypomnieniem jego 5-letniej kampanji o konieczności powrotu do władzy demokracji parlamentarnej wywiązała się obszerna dyskusja.

Opozycja zajęła zdecydowanie wrogie stanowisko wobec tez posła Niedziałkowskiego i jego polityki. Ze strony opozycji wysuwano zastrzeżenia przeciwko radykalnym eksperymentom politycznym C. K. W. przy równoczesnych zabiegach ze strony przywódców o osobiste korzyści w przedpokojach ministerjalnych.

W rezultacie na kongres wybrano m. in. pp. Chodyńskiego, znanego z procesu Centrolewu, Uziębłę, Urbacha, Głażewskiego i in.

Na tle obecnych stosunków w PPS jaskrawo odcina się nowa fronda, której terenem była dzielnica Widzew, oraz socjalistyczne organizacje sportowe. Na czele tych organizacyj stał eksponowany dotychczas działacz partyjny i członek władz partyjnych Rękowski, który wraz silną grupą członków wystąpił z PPS, oraz robotniczego towarzystwa sportowego „Widzew", wypowiadając się przeciwko polityce władz centralnej partji.

Władze partyjne wykluczyły p. Rękowskiego za rzekomą współpracę ze Strzelcem, oraz jego sympatyków.

Ciekawy fragment
dyskusji nad budżetem M. S. Wojskowych.

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa spraw wojskowych w sejmowej komisji zabrał pierwszy głos pos płk. Franciszek Arciszewski (Kl nar.).

Sprawa samochodowa jest, zdaniem mówcy, największą bolączką naszej administracji wojskowej. Nie jest zadaniem państwa, a tem mniej wojska, aby robiło konkurencję przedsiębiorstwom prywatnym. Miało to miejsce przy fabrykacji rowerów przez państwową fabrykę karabinów, która doprowadziła do zlikwidowania 8 prywatnych fabryk rowerów. Obecnie jednak produkcja ta została zaniechana, gdyż model wytworzony — mówiąc po handlowemu — nie poszedł. Teraz znowu przemysł wojskowy wkracza w dziedzinę wyrobu samochodów, co doprowadziło do zlikwidowania szeregu prywatnych montażowni.

Od szeregu lat sprawa samochodowa jest u nas w ręku wojskowem i w konsekwencji wszelkie zarzuty, jakie społeczeństwo wytacza w tej sprawie, walą się na mundur wojskowy. Po co to wszystko ma obciążać administrację wojskową? W związku z urządzonym w roku ub. pokazem samochodów wojskowych, prasa pisała, że jest w lwiej części dorobek krajowy, że silniki i karoserje wyrabia się w kraju. Otóż jeszcze w tym roku tego się nie produkuje.

Wicem. Składkowski: Jakto? Jest produkowane z wyjątkiem ram, ale motor, skrzynka biegów i t.d. to wszystko jest wyrabiane w kraju.

Pos. Fr. Arciszewski: Że motor jest produkowany w kraju, o tem wiemy, ale co się z nim będzie robiło? Do samochodów ludzie nie chcą go brać. Warszawa i Kraków nie chcą samochodów Saurera, gdyż ten typ nadaje się tylko do świetnych szos amerykańskich lub szwajcarskich. Mówca słyszał, że produkcja samochodów Saurera została wstrzymana. Słyszał również, że miano zapomocą pewnych ulg zachęcać linje autobusowe do przyjmowania Saurera. Wszystko to — zdaniem mówcy — byłoby fatalne. Wogóle jest pytanie, czy nam potrzebny jest typ samochodu, bo we Francji i w Niemczech potrzebne są obok ciężkich wozów także lekkie.

Co do marki Fiat, to w zeszłym roku powiedziano, że się je produkuje w kraju.

Wiceminister Składkowski: Kto to powiedział? Niech p. pułkownik powie, że to było w gazetach.

Pos. Arciszewski: Dziś, w trzecim roku umowy, Ministerstwo sprowadziło 300 kompletnych samochodów z zagranicy.

Wiceminister Składkowski: Skąd pan o tem wie? Tak nie jest. Pan będzie łaskaw polemizować z prasą, a nie z nami.

Pos. Fr. Arciszewski: Mówię zupełnie celowo, żeby była okazja do wyjaśnienia. W prasie były podane numery aktów ministerjalnych.

Wiceminister Składkowski: Części były sprowadzone, ale zmontowano je w kraju.

Pos. Arciszewski: To, o czem mówię, nie było zaprzeczone.

Wiceminister Składkowski: Nie mogę każdemu zaprzeczać. Podano rzeczy nieprawdziwe, a pan pułkownik rozdziera szaty.

Pos. Arciszewski: Jest rzeczą bolesną, że właśnie przy budżecie wojskowym trzeba te rzeczy podnosić. Krytyka nie ogranicza się do okresu budżetowego. W jednem z pism krakowskich od kilku miesięcy pojawiają się artykuły, krytykujące niemiłosiernie gospodarkę samochodową Ministerstwa spraw wojskowych. Krytykują ją także pisma fachowe. Jest to największa bolączka, którą władze wojskowe powinny wyjaśnić i usunąć.

Następnie omawiał mówca obszerne zagadnienia, związane z lotnictwem, podnosząc, iż atak lotniczy na Warszawę był nieudany, gdyż kierownictwo ćwiczeń nie stało na wysokości zadania. Pod względem meteorologicznym dzień był nieodpowiedni, wobec czego ludność uzyskała fałszywy obraz. Skutek jest taki, że ludność zlekceważyła atak. Jakkolwiek mówca tylko w słowach pełnych entuzjazmu może mówić o poszczególnych naszych lotnikach i konstruktorach to kierownictwo lotnictwa budzi, zdaniem jego, wciąż zastrzeżenia. Kierownictwo lotnictwa może dobrze administruje sprzętem lotniczym, ale niema szczęścia.

P. wicem. Składkowski: Ale loty są szczęśliwe.

Pos. Arciszewski: Nie. Ćwiczenia lotnicze w Warszawie są nieudane. Lot do Moskwy trzeba było przerwać w Mińsku. Lot do Bukaresztu przerwano we Lwowie w oczekiwaniu lepszych warunków atmosferycznych. Tegoroczne imprezy międzynarodowe trzeba powierzyć lotnikom, którzy mają szczęście.

P. wicem. Składkowski: Dobrze! Zatankujemy 5 litrów szczęścia.

Następnie z wielkiem uznaniem mówił mówca o wystawie budownictwa wojskowego. Jedynie suma 50 milj. złotych, którą wydajemy na budownictwo wojskowe, nasuwa mu wątpliwość, czy nie należałoby wydatków na to budownictwo zmniejszyć, a pieniądze użyć na cele bardziej produkcyjne.

Z DNIA

„WRZODY W ŻOŁĄDKU".

W ostatnim „Pionie" p. Kaden-Bandrowski odpowiada p. Skiwskiemu, który w poprzednim numerze tego tygodnika zarzucił mu, że jest „bankietowcem". P. Kaden-Bandrowski odpiera ten cios zapewnieniem, że urządzanie bankietów, to wcale nie łatwa rzecz. Bo to — pisze —

„przed każdym bankietem trzeba bardzo wiele telefonować, ustalać, targować się w restauracji bo przecie pieniędzy mało, a musi ten bankiet choćby z trzech dań się składać. Potem sam bankiet — trzeba witać, pozdrawiać, służyć kolegom. A przedtem mowę napisać, żeby to była mowa literacka a nie bajdurzenie".

A w dodatku p. Kaden - Bandrowski czuje się dość nieszczególnie ze zdrowiem i to mu — bankietowaniu przeszkadza. Oto, co wyznaje.

„Bankiet — a dwa stare wrzody w żołądku (ulcus ventriculi rotundum) i woreczek żółciowy — bardzo nie bardzo, i wątroba — bardzo nie bardzo. Niema czego zazdrościć".

P. Kaden - Bandrowski powinien czemprędzej usunąć się z rozgwaru i ochraniać cenne swoje zdrowie. Przy dobrej opiece lekarskiej może pozbyć się nietylko owych „wrzodów w żołądku", ale i tej „żółci", od której cierpi — jego twórczość.

KRYZYS CZYTELNICTWA.

„Nasz Przegląd" żydowski ubolewa nad „kryzysem czytelnictwa". I dochodzi do następujących wniosków:

„Nietolerancja oto główna przyczyna kryzysu czytelniczego. Są także przyczyny podrzędniejsze, ale niemniej ważne. **Jedną z nich jest brak inwencji.** Jakże nasi wydawcy pism są mało pomysłowi w porównaniu np. z wydawcami francuskimi! Brak u nas także zachęty do czytania — zachęty codziennej, a nie tylko jednorazowej podczas Święta Wydawniczego. Gazeta przestała być przedmiotem mody.

Przywróćmy więc stary zwyczaj, gdy ludzie przesiadywali całemi godzinami w cukierniach i czytywali gazety różnych kierunków, jedną za drugą, i dzielili się wrażeniami, dyskutowali. Nie gardźmy nawet snobizmem, bo snobizm wobec rzeczy pożytecznej nie jest cechą ujemną.

Wreszcie nie szukajmy fałszywych przyczyn, któreby usprawiedliwiały naszą gnuśność i wstecznictwo. Kryzys np. wprawdzie zmniejsza fundusze na gazetę, ale za to stwarza dużo wolnego czasu, który najłatwiej i najtaniej zabić gazetą, książką. Trzeba tedy i można przystosować się i do kryzysu".

Coraz więcej takich artykułów o kryzysie czytelnictwa.

ROZWIĄZANIE 11 ORGANIZACYJ AKADEMICKICH W KRAKOWIE.

Na podstawie rozporządzenia ministra oświaty z kwietnia ub. roku nastąpiło na U. J. w Krakowie rozwiązanie 11 organizacyj akademickich, których listę opublikowano na tablicy rektorskiej w kolegjum Novum. Z zarządzeniem tem łączą się jak wiadomo konsekwencje w postaci odebrania lokalu odnośnym stowarzyszeniom o ile posiadają go na terenie uczelni, pozbawienie praw do subwencji i udziału w funduszu opłat studenckich, zakaz przejawu jakichkolwiek działalności itd.



W Niemczech hitlerowskich prowadzona jest gwałtowna propaganda na rzecz lotnictwa. Oto kilka obrazków z hasłami.

Zapisujcie się do P. C. K.

NA MARGINESIE.

NASI ZAGRANICĄ

WZRUSZAJĄCE LISTY.

Jak ważną jest rzeczą utrzymywać łączność z braćmi naszymi, zmuszonymi przebywać zagranicami kraju, świadczą wymownie listy, otrzymane z powodu przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez radjo w rocznicę Niepodległości Polski.

Wzruszające swoją prostotą i bezpośredniością, świadczą o głębokiej tęsknocie do słowa polskiego, o wielkiem przywiązaniu do kraju rodzinnego.

Podtrzymanie tej łączności przez książkę polską, przez szkołę polską jest zadaniem wielkiej wagi i naszym obowiązkiem.

A oto parę wyjątków tych prostych, a jakże wymownych listów:

„Wysłuchaliśmy Wasz program z Warszawy o godz. 4-ej popołudniu ze stacji national broodcasting Bismark North dakota U. S. A.

My w Kanadzie nie mieliśmy tego szczęścia, co Polacy w Ameryce, jednak szczęście nas spotkało, że trafiliśmy punktualnie od początku do końca Waszej szczególnej przedmowy, a przedewszystkiem w polskim języku, który tak słodko odbił się o nasze uszy.

Prawdę mówiście Szanowny Panie Prezydencie, jak dziecko od matki odłączone przepada, tak i my jak sieroty odłączeni od Macierzy Polskiej. Lecz jednak duch polski w nas nie zaginął i podtrzymujemy na każdym kroku, a dziś pokrzepiłeś go tak pragnącego".

I dalej:

„Jest tu nas więcej Polaków, pozbieranych z różnych stron Polski, liczących obecnie przeszło 100 rodzin. Posiadamy polską Halę, na której widnieje Orzeł Biały i dniem i nocą czuwa nad polską emigracją, w Cadoax w Kanadzie. Na estradzie widnieje portret Waszej Dostojności wraz z marszałkiem Piłsudskim i tu od czasu do czasu śpiewamy polskie pieśni narodowe i „Jeszcze Polska nie zginęła"..., który to hymn dziś słyszeliśmy na zakończenie sławnego programu z Warszawy i ze łzami w oczach jedni po drugich patrzyliśmy, czytając w oczach tęsknotę do tej Matki, którą w programie wspomnieliście. Jak dziś słowa Waszej Dostojności nie zginęły na falach oceanu lub wielkich pustyniach kilku tysięcy mil drogi lecz doszły do uszu naszych rodaków, tak niechaj słowo polskie nietylko w Polsce rozbrzmiewa, lecz i na całym świecie, niosąc wieść o kulturze polskiej.

„Słyszeliśmy życzenia nowego roku z Warszawy, za które składamy serdeczne dzięki i życzymy sobie tego roku ponownie usłyszeć, ażeby ta przyjaźń i miłość idąca od Was działała na naszą dziatwę i pomogła utrzymać w zbliżeniu, ażeby nie wygasła w nich polskość i polska mowa, która jest fundamentem naszego narodu w utrzymaniu go w całości".

Albo inny:

„Wielce Szanowny Panie Prezydencie.

Łatwą jest rzeczą pisać do człowieka równego sobie, lecz do Prezydenta naszej Kochanej Polski nie jest byle czem, a jednak zdobyłam się na odwagę i w słowach zwykłych lecz pełnych uznania dla Niego ślę wiadomość z Ameryki, że z chwilą gdy usłyszałam mowę naszego Kochanego Prezydenta serce z radości bić przestało, a z oczu stoczyły się łzy tęsknoty i miłości za Ojczyzną.

Wielce Szanowny Panie Prezydencie słowa Twe szły z mego rodzinnego miasta, z mojej ukochanej Warszawy. Słychać było każde słowo wyraźne. Jakże drogą jest dla mnie Ojczyzna nasza. Gdy usłyszałam te drogie, kochane słowa z naszej ziemi — zdawało mi się, że biegnę przez most do szruby, że tuż i ratusz.

Jak dawno, dawno temu — a serce i myśl rwą się do swoich. Jestem obywatelką amerykańską, lecz dzieci wychowywałam w duchu polskim, a syna wysłałam do Warszawy, aby w Polsce ukończył uniwersytet. Bałam się, by tu nie wynarodowił się i chciałam, by dzieci jego znały mowę swych pradziadów.

Słysząc Twój głos Panie Prezydencie — odżyłam".

Nie możemy przytoczyć wszystkich listów — prostych, serdecznych, a jakże gorących umiłowaniem Ojczyzny. Świadczą one wymownie, że najgłębszą więź między Wychodźtwem a Macierzą stanowi mowa ojczysta, na której dźwięk zadrgały serca rodaków za Oceanem.

Nieocenionego tego skarbu broni Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, pragnąc zarówno dać możność młodzieży polskiej zagranicą nauki w języku ojczystym, jak i udostępnić jej znajomość kraju przez dobrą książkę o Polsce.

Niech więc nie braknie nikogo w poparciu tego źródła. Niech każdy obywatel polski przyczyni się do powodzenia zbiórki, prowadzonej przez Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą w dniach od 15 stycznia do 15 lutego b.r. i umożliwi choćby drobnym datkiem wydanie książki, która stanie się najlepszym łącznikiem między naszymi braćmi, zmuszonymi szukać chleba u obcych — a nami.

Dla nich słowo polskie jest żywą częścią Ojczyzny, dla nas chlebem powszednim, do którego tak przywykliśmy, że z wartości jego nie zdajemy sobie sprawy.

Trudności w otrzymaniu pożyczki

z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Jak niedawno nadmienialiśmy Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał na rok bieżący dla Zagłębia **kilkaset tysięcy złotych na małe budownictwo**, przyczem kwota poszczególnej pożyczki nie może przekraczać **4 tysięcy złotych.**

Bank Gospodarstwa przy udzielaniu pożyczek stosuje daleko posuniętą ostrożność i chce mieć bezwzględną pewność zabezpieczenia pożyczki to **też pożyczki budowlane wydawane są tylko pod zabezpieczenie hipoteczne.** Do Banku Gospodarstwa nie można mieć z tego powodu żadnej pretensji. Przeciwnie, tego rodzaju instytucja powinna na każdym kroku wykazywać ostrożność, przezorność i należytą troskę o los powierzonego jej majątku państwowego.

Jednak życie ma swoje prawa, to też w praktyce okazuje się, **iż warunek Banku, wymagający zabezpieczenia hipotecznego** na udzieloną pożyczkę, w dużej części paraliżuje możliwość korzystania z niej, a to z uwagi na duże koszty, połączone z urządzeniem hipoteki. Dla robotnika, lub rzemieślnika, rozporządzającego 2— 3 tysiącami zł. i chcącego drugie tyle pożyczki **na wybudowanie sobie domku**, wydatek kilkuset złotych na urządzenie hipoteki jest wydatkiem bardzo poważnym, to też w **większości wypadków reflektanci rezygnują z dogodnej pożyczki w Banku Gospodarstwa** i szukają jej na rynku prywatnym, lub też odkładają budowę do „lepszych czasów".

Jak nam komunikowano, w roku ubiegłym z wymienionego właśnie powodu, przyznana dla miast Zagłębia suma na budownictwo prywatne **nie została wykorzystana** i w tym roku niewątpliwie powtórzy się to samo.

Przed dwoma laty, **jedno z miast Zagłębia wystąpiło z pięknym projektem, w sprawie ułatwienia właścicielom nieruchomości urządzania hipoteki na swych domach.** Chodziło tu naturalnie o obniżenie kosztów związanych z urządzeniem hipoteki **gdyż był to największy szkopuł w uregulowaniu tak zaniedbanej u nas sprawy.**

Niestety skończyło się na projekcie i nadal trwa błędne koło, co w rezultacie odbija się tak ujemnie na rozwoju tak wartościowego zjawiska, jakim bezwątpienia jest sprawa budownictwa małych domków. Obecnie, z racji zbliżającego się sezonu budowlanego byłoby rzeczą bardzo pożądaną i pożyteczną, aby **miasta Zagłębia**, którym wszak zależy na ożywieniu ruchu budowlanego, **zajęły się wspólnie obmyśleniem środków zaradczych**, bądź w postaci ułatwienia przy urządzaniu hipotek pragnącym budować, bądź też przez obmyślenie sposobu, umożliwiającego reflektantom **otrzymania pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Sprawa jest **w każdym razie poważna** i w interesie ogólnym należałoby podjąć kroki **w kierunku pomyślnego jej rozwiązania.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

27 Sobota	**Dziś** Jana Chryzost. **Jutro** Ob. św. Agnieszki Wschód słońca 7 m. 28. Zachód „ 16 m. 26.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Miłość w Karpatach".
EDEN: „Zaledwie wczoraj".
PALACE: „Bunt młodzieży".

BĘDZIN

NOWOŚCI: „Odmęt ulicy".
APOLLO: S. O. S.

DĄBROWA

ARS: „Moje marzenie to ty".
BAJKA: „Na tropie złoczyńcy". — „Prywatne życie Henryka VIII".

ZAWIERCIE.

STELLA: „Dzieje grzechu".

× **OSOBISTE.** Dekretem pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odznaczeni zostali synowie p. Piotra Urbańczyka, przemysłowca z Dąbrowy Górniczej: śp. Antoni Urbańczyk „Krzyżem Niepodległości" i p. Czesław Urbańczyk „Medalem Niepodległości".

× **LUSTRACJA.** Wczoraj bawili w Sosnowcu okręgowy inspektor pracy p. Kowalik oraz naczelnik wydziału przemysłowego z Kielc inż. Zagrodzki, którzy przeprowadzili lustrację niektórych zakładów przemysłowych. Pozatem insp. Kowalik oraz inż. Zagrodzki konferowali na temat spraw bieżących z inspektorem pracy w Sosnowcu inż. Federowiczem.

× **TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MUZYKI W SOSNOWCU.** Zebranie inauguracyjne odbędzie się jutro w niedzielę w auli gimnazjum im. Staszica o godz. 16. Po przemówieniu prezesa Towarzystwa nastąpi część koncertowa, w której udział wezmą członkowie Towarzystwa.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w sobotę, dnia 27 b.m. o godz. 15.30 i o godz. 20.30 — dwa gościnne występy żydowskiego zespołu artystycznego na czele z p. Sandlerem. — W niedzielę, dnia 28 b.m. premjera jednej z najbardziej interesujących sztuk obecnego sezonu p.t. „LEKARZ NA ROZDROŻU", która będzie jednocześnie zapoznaniem się publiczności sosnowieckiej z jednym z najpopularniejszych i najgłośniejszych komedjopisarzy doby obecnej, G. B. Shaw'em, który mimo podeszłego wieku nie traci swej młodzieńczej bystrości i żywości. „Lekarz na rozdrożu" ukaże się na naszej scenie w następującej obsadzie: 3 główne role grają: pp. Gerson B., Gołaszewski J. i Szafrański E., w pozostałych równie świetnych rolach wystąpią: pp. Arciszewska W., Śniadecka L., Bielecki M., Dąbrowski E., Mateszkiewicz W., Mikołajewski A., Orliński B., Obuchowski Z., Wzorczykowski A. Sztukę przygotowuje dyr. J. Gołaszewski. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja.

REPERTUAR

Sobota dnia 27 b.m. o godz. 15.30 „Wyrok" gościnny występ żydowskiego zespołu artystycznego na czele z p. Sandlerem.

Sobota dnia 27 b.m. o godz. 20.30 „Zakątek w Brazylji" gościnny występ żydowskiego zespołu artystycznego na czele z p. Sandlerem.

Niedziela dnia 28 b.m. o godz. 11.30 „Panowie w nowych kapeluszach". Specjalny poranek dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.

Niedziela dnia 28 b.m. o godz. 15.30 „Panowie w nowych kapeluszach" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Niedziela dnia 28 b.m. o godz. 20.15 „Lekarz na rozdrożu" — premjera.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota dnia 27 b.m. — „Betleem Polskie" o godz. 16.

Sobota dnia 27 b.m. — „Skąpiec" o godz. 30

Wtorek dnia 30 b.m. — „Trójka hultaj-ska" dla bezrobotnych.

× **POWSTAŃCY ŚLĄSCY!** Zarząd miejscowej grupy zawiadamia swych członków o mającem odbyć się w niedzielę dnia 28 b.m. o godz. 10 rano przy ul. Wawel 1 w Sosnowcu (państwowe seminarium męskie) rocznem zebraniu.

Statut kieleckiej Izby

RZEMIEŚLNICZEJ.

Ostatnie numery „Monitora Polskiego" przyniosły rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o nadaniu statutów Izbom rzemieślniczym w Kielcach i Brześciu nad Bugiem.

Izba rzemieślnicza w Kielcach obejmuje teren województwa Kieleckiego i składać się będzie z 25 radców, z których 15 jest wybieranych przez rzemieślników, a 10 mianowanych przez ministra przemysłu i handlu.

Radcowie są powoływani i wybierani na okres 5 lat. Zarządy w obu Izbach składać się będą z prezesa, wiceprezesa, oraz 3 członków zarządu, wybranych przez zebranie radców Izby z jej grona na przeciąg 5 lat.

Wybory do kieleckiej Izby rzemieślniczej odbyć się mają w początkach marca rb.

Komunikat Zarządu obwod.

FUNDUSZU BEZROBOCIA W SOSNOWCU.

Z dniem 1 stycznia rb. weszła w życie ustawa z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 51-33 poz. 396) o ubezpieczeniu społecznem, która nie obejmuje ubezpieczenia robotników (pracowników fizycznych) na wypadek braku pracy.

W związku z niewłaściwą interpretacją niektórych zakładów pracy, jakoby ustawa ta zmieniała dotychczasowe przepisy i prawa o zakresie działania Funduszu bezrobocia, zarząd obwodowy wyjaśnia, że:

1) działalność Funduszu bezrobocia oparta na przepisach ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. w brzmieniu nadanem obwieszczeniem z dnia 24 czerwca 1932 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 58-32 poz. 556) nie uległa zmianie i trwa nadal, i

2) obowiązki ciążące na pracodawcach z tytułu ubezpieczenia robotników na wypadek braku pracy pozostają nadal w mocy.

Zarząd obwodowy podaje powyższe do wiadomości zakładom pracy w celu uniknięcia konsekwencji w razie zaniechania terminowego deklarowania i wpłacania należnych Funduszowi wkładek.

Pożyczka z Funduszu Pracy

NA ROZSZERZENIE OSIEDLA GRODZIEC.

Z inicjatywy tymczasowego zarządu gminy Grodziec w tych dniach poczyniono starania o wyjednanie z Funduszu Pracy odpowiedniej pożyczki na rozbudowę osiedla gminy Grodziec.

W związku z tem wczoraj była u p. starosty Boxy delegacja, złożona z kilku obywateli grodzieckich, z prośbą o poparcie zamierzeń tymczasowego zarządu gminy. P. starosta życzliwie się ustosunkował do tej sprawy.

× **ZEBRANIE ABSOLWENTEK.** Zarząd Koła absolwentek przy średniej szkole handlowej żeńskiej w Dąbrowie zawiadamia wszystkie koleżanki-absolwentki, że dnia 5 lutego rb. o godz. 5 popoł. w szkole handlowej żeńskiej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie. Zarząd koła prosi koleżanki o liczne wzięcie udziału w zebraniu.

× **Z KOŁA LOPP W GRODŹCU.** Wpływy koła LOPP w Grodźcu w 1933 r. wynosiły zł. 2.620,09, w tem składki członkowskie stanowiły zł. 1322,75. Wydatki wynosiły 2767.09, z której to sumy przekazano komitetowi okręgowemu w Sosnowcu zł. 1353,54. W porównaniu z rokiem 1932 wyrażającym się po stronie dochodów i rozchodów ogólną sumą zł. 1.691, widoczny jest wzrost wpływów i wydatków, co świadczy o wzrastającem zainteresowaniu sprawami LOPP i ofiarności miejscowego społeczeństwa.

Zarząd LOPP wszystkim członkom składa jaknajgorętsze podziękowanie, a stojących zdala od LOPP prosi usilnie o przystąpienie do tej instytucji.

× **KURSY OGRODNICZE W STRZEMIESZYCACH.** Towarzystwo miłośników ogrodnictwa koło w Strzemieszycach urządza dla swych członków i osób zainteresowanych w dniu 30 i 31 bm. o g. 18 w lokalu szkoły powszechnej nr. 1 przy ul. Sławkowskiej, kursy ogrodniczo-rolnicze z dziedziny uprawy warzyw i ochrony roślin przed szkodnikami. Ze względu na bardzo aktualne tematy zarząd TMO spodziewa się, że kursy te, jak w latach ubiegłych, cieszyć się będą wielką frekwencją.

Z akcji objazdowej Izby przem.-handl.

„Dni urzędowania" z Zawiercia.

W roku 1930 Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu pierwsza z polskich Izb przemysłowo-handlowych rozpoczęła **akcję objazdową** swojego okręgu, pragnąc w ten sposób wejść w ściślejszy kontakt ze sferami gospodarczemi województwa Kieleckiego. Akcja ta **znalazła żywy oddźwięk wśród sfer kupieckich** i przemysłowych, wyrazem czego jest zarówno liczny udział **na organizowanych przez Izbę zebraniach**, jak wreszcie szereg podziękowań, kierowanych pod adresem Izby, wyrażających uznanie za jej prace na tem polu. Akcja ta prowadzona jest w dwojakiej formie, a mianowicie: **urządzanie zjazdów regjonalnych przedstawicieli przemysłu i kupiectwa w większych ośrodkach województwa Kieleckiego**, które mają charakter bardziej oficjalny, oraz t. zw. **„dni urzędowania"**, organizowanych w powiatowych miastach województwa, gdzie delegowani przez Izbę urzędnicy **informują zebranych o wszelkich pracach Izby** jak wreszcie udzielają informacyj z zakresu spraw: podatkowych, eksportowych, prawnych i t. p. Pozatem niektóre z omawianych na „dniach urzędowania" sprawy, **zostają na miejscu załatwiane**, a to ze względu na udział w zebraniach przedstawicieli władz administracji ogólnej i skarbowej, oraz samorządu terytorjalnego.

Akcję objazdową, znajdującą pełne zrozumienie i uznanie, prowadzi Izba w dalszym ciągu, **rozpoczynając ją w roku bieżącym od Zawiercia** „Dzień urzędowania" w Zawierciu **który odbył się w dniu 25 b.m., został** podzielony na dwie części, mianowicie na: zebranie kupiectwa oraz zebranie przemysłowców okręgu zawierciańskiego. Pierwsze z nich odbyło się przy współudziale zgórą 100 osób w **obecności przedstawicieli** miejscowego starostwa, urzędu skarbowego oraz zarządu miasta. Ze strony delegatów Izby wygłoszone zostały referaty na temat: Z działalności Izby przemysłowo-handlowej w dziedzinie kodeksu handlowego i ubezpieczeń społecznych oraz odnośnie najaktualniejszych zagadnień z dziedziny **ustawodawstwa skarbowego**.

Następnie wywiązała się dyskusja w której poruszono szereg zagadnień, przeważnie z dziedziny podatkowej. W dyskusji wskazywano m. in. **na kolosalny wzrost bezrobocia w Zawierciu**, w którem ilość bezrobotnych dosięga 60% ogółu mieszkańców, w wyniku **czego nastąpił znaczny spadek obrotów miejscowego kupiectwa**, jak wreszcie zanik szeregu placówek. W konsekwencji zebrani zwrócili się z apelem **pod adresem Izby o wszczęcie starań w kierunku zmniejszenia wymiarów podatku w roku 1934, oraz spowodowanie przeniesienia Zawiercia do niższej klasy miejscowości pod względem poboru zasadniczego podatku przemysłowego.**

Następnie w godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie w Towarzystwie przemysłowców okręgu zawierciańskiego, na którem **omawiane były sprawy z zakresu prawa przemysłowego**, ubezpieczeń społecznych, spraw eksportowych, celnych traktatów handlowych oraz spraw podatkowych.

W powyższym „dniu urzędowania" wzięli udział z ramienia Izby: wicedyrektor K. Gadomski, radca prawny J. Braun oraz st. referent T. Siekański.

O wzmożenie eksportu z Zagłębia

na rynek włoski.

W dniu 26 b.m. bawił na terenie Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu p. konsul R. P. w Medjolanie Kolankowski, pragnąc zbadać możliwości intensyfikacji eksportu z **okręgu Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu do Włoch** oraz nawiązać kontakt z firmami miejscowemi.

W związku z tem p. konsul przeprowadził konferencję z biurem Izby, na której omówione zostały **zdolności wywozowe okręgu Izby** oraz specyficzne zapotrzebowanie rynku włoskiego.

W wyniku powyższej konferencji **p. konsul przeprowadził rozmowy z firmami**, które są zainteresowane zbytem swych artykułów na rynku włoskim, a w szczególności z przedstawicielami branż węglowej, hutniczej i ceramiczno-sanitarnej. Zainteresowanym firmom udzielił p. konsul informacyj, dotyczących najbardziej celowych form nawiązania stosunków z odbiorcami włoskimi i organizowanie zbytu na rynku włoskim.

Walne zebranie członków

LOPP. w Grodźcu.

Dnia 24 b.m. odbyło się **doroczne walne zebranie członków L.O.P.P** w **Grodźcu**, na którem przewodniczył p. inż. W. Jurjewicz, a sekretarzował p. inż. T. Wiśniewski. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył prezes p. dyr. L. Hertz.

Koło w swej pracy może się poszczycić pięknemi rezultatami w różnych dziedzinach L.O.P.P. Powołana w roku sprawozdawczym sekcja propagandowa **działała sprawnie**, przysparzając Kołu w tak trudnych czasach 336 nowych członków, co świadczy o dużem zainteresowaniu się sprawami L.O.P.P. Zarząd jednakże stoi według słów swego prezesa na stanowisku, **że członkom należy dać także bezpośrednie korzyści**, względnie umożliwić im branie udziału w pracach L.O.P.P. poza samą obroną bierną. W tym też celu zarząd Koła powołał do czynu koło szybowcowe, uzyskał subwencję na budowę szybowca w zarządzie głównym w Warszawie, a obecnie **popiera koło szybowcowe w swych usiłowaniach wykończenia budowy i otwarcia kursów pilotów szybowcowych, pierwszych na terenie Zagłębia.**

Drugą sprawą jaką zarząd specjalną otoczył troską, była sprawa **modelarstwa w szkołach**. Sprowadzono materjał na modele i urządzono tymczasem w szkole nr. 2 modelarnie.

Brak narazie wykwalifikowanych sił instruktorskich wkrótce zostanie usunięty, gdyż jak informowano zarząd, **urządzony zostanie na terenie** Zagłębia kurs instruktorów modelarzy dla nauczycieli. Zarząd postanowił zwrócić ochotnikowi-nauczycielowi koszt przejazdu, by w ten sposób ułatwić kandydatowi korzystanie z kursu. Na wiosnę projektuje się urządzenie konkursu modeli.

Sprawa O.P.G. **jest właściwie** w stadjum reorganizacji, gdyż narazie ukończono dopiero przeszkolenie tych ludzi, którzy będą stanowić drużyny ratownicze. Drużyny te będą wkrótce utworzone i rozpoczną swą pracę pod kierown. referenta gazowego p. St. Frasunkiewicza. Nie można tu pominąć kursów urządzanych w szkole nr. 2 dla najszerszych warstw ludności ułatwiających uczestnikom zrozumienie konieczności O.P.G. połączonych z praktycznemi ćwiczeniami z dziedziny O. P. G. Sprawozdanie kasowe odczytał skarbnik p. inż. Pieńkowski. Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył p. inż. Wiśniewski poczem zebrani uchwalili zarządowi absolutorjum i wybrali ponownie trzech członków zarządu, przez wylosowanie. W wolnych wnioskach głosu nikt nie zabrał, wobec tego zebranie zakończono.

Zagłębiowski Tasiemka,

skazany przez Sąd w Czeladzi.

Onegdaj sąd grodzki w Czeladzi rozpatrywał ciekawą sprawę o wymuszenie okupu od jednego z miejscowych kupców-żydów Dorsfmana.

Oskarżony Tyrek, bez stałego miejsca zamieszkania, przyznał się do przestępstwa, przyczem w czasie przewodu sądowego wyszły na jaw sensacyjne wprost szczegóły.

Tyrek późnym wieczorem przyszedł do piekarni D., żądając okupu, w razie odmowy **groził straszną zemstą**. Przerażony piekarz uciekł, a wtedy oprawca zabrał kilka bochenków chleba i spokojnie wyszedł.

D. zawiadomił policję i terorysta znalazł się przed sądem.

Jak przyznaje Tyrek, przez kilka lat przesiedział w więzieniu, a po odzyskaniu wolności **zorganizował akcję terorystyczną**. Wymuszał od kupców okup a na opornych **mścił się okrutnie**. Utrzymywani w ciągłym strachu kupcy bali się meldować policji.

Tyrka sąd skazał na półtora roku więzienia.

Komisje rozjemcze

W PRZEMYŚLE I HANDLU.

Minister opieki społecznej w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu oraz sprawiedliwości wydał rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o powołaniu nadzwyczajnych komisyj rozjemczych dla załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu.

Rozporządzenie to ustala przedewszystkiem przypadki, w których minister opieki społecznej zgłasza na Radę ministrów wniosek w sprawie poddania zatargu zbiorowego załatwieniu przez nadzwyczajną komisję rozjemczą; ponadto omówiony jest szczegółowo tryb postępowania w zakresie ukonstytuowania się komisji.

× **WALKA Z RAKIEM ZIEMNIACZANYM.** W związku z usilną akcją zwalczania raka ziemniaczanego i nakazem sadzenia ziemniaków wyłącznie rakoodpornych na terenie miasta Sosnowca odbędzie się w poniedziałek 29 bm. w Magistracie zebranie wszystkich właścicieli gruntów oraz użytkowników działek. Na zebraniu tem zostanie sporządzona lista zapotrzebowań na ziemniaki rakoodporne.

× **JUTRO „JEGO KAPRALSKA MOŚĆ".** Jutro w niedzielę w sali Domu katolickiego przy ul. Prez. Mościckiego 15 vis-a-vis kościoła Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej w Sosnowcu odegra wesołą komedję osnutą na tle walk z bolszewikami p. t. „Jego Kapralska Mość" w 3 aktach przez Z. Orwicza. Początek o godz. 5.30 popol. Bilety w cenie od 25 gr. do 99 gr. do nabycia w kasie na dwie godziny przed przedstawieniem. Krzesła numerowane. Dekoracje W. Gurtaka. Symfonja własna. Reżyserja J. Protaka. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe Stow. mł. pol. zrzeszonej przy parafji Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu. Zarząd uprzejmie zaprasza na tę wesołą imprezę wszystkich, którym na sercu leży szczytny cel organizacji katolickiej. — Patron Stow. mł. pol. w Sosnowcu (—) **Ks. Marjan Jung.**

Karnawał w Zagłębiu.

REWJA-DANCING W SOSNOWCU. Przypominamy, że dzisiaj w salach Zw. pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu (Sienkiewicza 17a) **odbędzie się wielka rewja-dancing**, urządzana przez bratnią pomoc Związku pracowników powiatu Będzińskiego. Impreza ta będzie urozmaicona atrakcjami artystycznemi w wykonaniu zespołu akademików Wszechnicy Jagiellońskiej. Zabawa zapowiada się bardzo dobrze. Początek zabawy o godz. 21.

BAL KARNAWAŁOWY PODOFICERÓW ZAW. Korpus podoficerów zawodowych garnizonu Będzin urządza dnia 1 lutego rb. w salach gimnazjum męskiego Zgromadzenia kupców w Będzinie Bal karnawałowy. Początek o godz. 21. Wstęp 2 zł. Stroje wieczorowe, orkiestra wojskowa. 50% czystego zysku na dawowy parafjalne. Wstęp za okazaniem zaproszenia.

BAL NAUCZYCIELSKI W DĄBROWIE. Staraniem nauczycielskiego Koła środowiskowego w Dąbrowie Górniczej w sobotę dnia 27 bm. w salach Resursy w Dąbrowie (ul. 3 Maja) odbędzie się bal nauczycielski. Początek o godz. 21. Wstęp 2 zł. od osoby. Bufet i cukiernia na miejscu. Orkiestra doborowa. Czysty dochód przeznacza się na cele świetlic i lektorjum w Dąbrowie oraz na międzyszkolne pisma młodzieży „Młodzi idą" i „Powszechniak". Wejście na bal za okazaniem zaproszenia.

BAL LEGJONOWY. Koło przyjaciół Związku legjonistów Polskich w Dąbrowie urządza w czwartek dnia 1 lutego rb. w salonach Resursy miejscowej VIII tradycyjny bal legjonowy. Stroje wieczorowe. Wstęp dla pań zł. 3.99, dla panów zł. 4.99.

ZABAWA NA POGONI. W sobotę dn. 27 bm. o godz. 9 wiecz. w sali Zjednoczenia zawodowego polskiego na Pogoni, Marjacka 1, odbędzie się zabawa karnawałowa urządzona staraniem zespołu muzycznego Związku metalowców Zjedn. zawodowego polskiego, w czasie której przygrywać będą dwa zespoły muzyczne. Wstęp dla pań zł. 1.09, dla panów zł. 1.50.

× **WYCIECZKA DO BUKOWINY TATRZAŃSKIEJ.** Dnia 1 lutego rb. (czwartek) urządza Polski Touring Klub zbiorową wycieczkę turystyczną do Bukowiny Tatrzańskiej na 3 dni tj. do 4 lutego rb. włącznie. Wyjazd nastąpi 1 lutego o godz. 16, zaś powrót dnia 4 lutego o godz. 21. Miejsca w pociągu zarezerwowane. Koszt przejazdu kolejowego tam i spowrotem wraz z 3-dniowym pobytem i pożywieniem w pensjonacie „Turing", dojazdem saniami z Poronina do Bukowiny i spowrotem — wynosi od osoby tylko zł. 38. Ze względu na znakomite tereny narciarskie należy ze sobą zabrać narty i strój narciarski. Organizatorowie proszą, by zainteresowani zechcieli zgłaszać swój udział w wycieczce w sekretarjacie Polskiego Touring Klubu (Katowice, ul. Stawowa 14 tel. 71) oraz w Polskiem Biurze podróży „Orbis" (Katowice, Pocztowa 1, tel. 872) do dnia 31 bm. do godz. 13, wpłacając równocześnie przypadającą należytość. PTK zastrzega sobie prawo zwrotu uiszczonej gotówki bez dalszej pretensji osób wpłacających w razie niedojścia wycieczki do skutku.

× **FABRYKA OBUWIA MASZYNOWEGO W ZAGŁĘBIU?** Jak nam komunikują, w tych dniach bawiło w Zagłębiu trzech panów, którzy zbierali informacje, dotyczące większych objektów budowlanych, po nieczynnych warsztatach i zakładach przemysłowych. Podobno chodziło tu o zorjentowanie się co do możliwości założenia w Zagłębiu fabryki obuwia maszynowego. Ile w tej wersji jest prawdy, nie mogliśmy ustalić.

× **POPULARNE POGADANKI HIGJENICZNE.** W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4 odbędą się następujące pogadanki: 1) w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 11 rano dr. med. M. Molicki: „O chlebie i pieczywie" — Pieczywo złe i dobre. Jakie wymagania winien stawiać spożywca w stosunku do wytwórcy i sprzedawcy przy kupnie chleba. Wpływ warunków przechowania i sprzedaży na dobroć chleba pod względem zdrowotnym; 2) w piątek dnia 2 lutego o godz. 11 rano dr. med. St. Kolodziej: „Alkoholizm i jego skutki"; 3) w niedzielę dnia 4 lutego o godz. 11 rano dr. med. Adam Bilik: „O tężyczce". Jaka jest przyczyna tak zwanych kurczów u małych dzieci

Tragiczna śmierć
POD KOŁAMI AUTOBUSU.

Onegdaj wieczorem miał miejsce przed dworcem kolejowym w Sosnowcu śmiertelny wypadek. Oto pod autobus kursujący na linji Mysłowice — Sosnowiec dostał się 31-letni Józef Łojek, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Dałekiej 34.

Łojek doznał tak poważnych obrażeń, że pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej wkrótce po wypadku zmarł w szpitalu renardowskim.

Jak wykazało dochodzenie, winę za spowodowanie wypadku ponosi kierowca autobusu Tomasz Bargieł z Sosnowca (Barbary 10).

× **ZASTRZELENIE PRZEMYTNIKA.** Dnia 26 bm. o godz. 23 strażnik graniczny Dusza Roman z placówki Brzezowice zauważył około hałd na kopalni Samuel Biały w Brzezinach Śląskich bandę przemytników złożoną z 15 osób, która przekradała się przez zieloną granicę z Niemiec do Polski. Gdy na wezwanie do zatrzymania się przemytnicy rzucili się do ucieczki strażnik oddał strzał ostrzegawczy, a następnie 6 strzałów w stronę uciekających przemytników. Jedna z kul trafiła w przemytnika 20-letniego Mikołaja Gila z Grodźca (1 Maja), kładąc go trupem na miejscu. Przy zabitym znaleziono 2 worki pomarańcz. Reszta przemytników zdołała zbiec.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Onegdaj w klinkierni w Grodkowie miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Oto podczas naprawiania presy hydraulicznej doznał zgniecenia ręki pracownik Karol Stemał. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

× **ZATRZYMANIE PRZEMYTNIKÓW.** W Małej Dąbrówce na Śląsku przytrzymano Gila Stanisława i Zimnego Jana z Sosnowca, którym zajęto kilkanaście pomarańcz, $5\frac{1}{2}$ kg. migdałów, tełję kent, kilka paczek tytoniu i papierosów przemyconych z Niemiec. Przemytników wraz z zajętym towarem odstawiono do urzędu celnego w Katowicach.

Pod Brzezinami Śląskiemi zaś zostali zatrzymani mieszkańcy Grodźca: Wincenty Redeł, Antoni Wieczorek i Marjan Lis, od których odebrano 17 kg. plastków kokosowych i 7 kg. pomarańcz. Przemyt uległ konfiskacie i został odesłany do urzędu celnego w Brzezinach Śląskich.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** W związku z kradzieżą dokonaną w mieszkaniu Antoniego Blajera w Sosnowcu (Kotlarska 2), dokonaną w dniu 12 bm., zatrzymany został onegdaj znany złodziej Kazimierz Boniecki, bez stałego miejsca zamieszkania. Od zatrzymanego Bonieckiego odebrano część skradzionych przedmiotów. Zatrzymanego osadzono w więzieniu.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Franciszka Rogali w Sosnowcu (Mazowiecka 3) skradziono garnitur.

Władysławowi Podgórskiemu, zamieszkałemu na kolonji Zając w Gołonogu skradziono onegdajszej nocy z komórki prosiaka.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z SAMORZĄDU MIEJSKIEGO.** Staraniem Związku pracowników miejskich w ub. czwartek odbyła się w salonach Resursy uroczystość pożegnania ustępującego komisarza miasta p. Fr. Langerta oraz powitania nowomianowanego komisarza p. Szczodrowskiego. Podczas uroczystości tej zabierali głos pp. W. Góralczyk, prezes Zw. pracowników miejskich, wicekomisarz Berndt i dyr. A. Erbe, żegnając ustępującego komisarza oraz witając nowego. Mówcy w przemówieniach swych podkreślali zasługi p. Langerta, położone dla miasta podczas jego trzyletniego urzędowania. Skolei przemawiali pp. starosta Lengert i kom. Szczodrowski. W miłym nastroju spędzono parę godzin na towarzyskiej pogawędce.

× **ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.** Ostatnio odbyło się walne zebranie członków tutejszego oddziału Związku legjonistów, na którem wybrano nowy zarząd oddziału w osobach pp.: dr. Michnowskiego, por. Rutkowskiego, prof. Badowskiego, Stosika, Majewskiego, Kuca i Wierzbińskiego.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA ŚLIZGAWCE.** Onegdaj w godzinach południowych dziatwa jednej z klas szkoły powszechnej nr. 5 zabawiała się pod opieką nauczyciela na ślizgawce. Podczas ślizgania się zderzyli się ze sobą dwaj chłopcy Czapla i Nowak, doznając wskutek upadku poważnych obrażeń.

× **POBICIE.** Anna Wróbel, zamieszkała w Zawierciu przy ul. Piaskowej 78 została odtkliwie pobita przez gospodarza domu Antoniego Bartę. Policja prowadzi dochodzenie.

GŁOSY PUBLICZNE.

Odparcie napaści.

Z zarządu głównego polskiego Związku zawodowego pracowników tramwajowych na Górnym Śląsku otrzymaliśmy, z prośbą o zamieszczenie, pismo następujące:

Od pewnego czasu w kilku pismach ukazały się artykuły, dotyczące pracowników tramwajów śląskich Dalecy jesteśmy od tego, aby prowadzić polemikę, wypływającą z nienawiści i zemsty, jednak w imię prawdy pragniemy wyjaśnić powody obłudnej pracy jednostek. W demagogiczny sposób podnoszono cały szereg bezpodstawnych zarzutów pod adresem tramwajarzy górnośląskich, w celu rozbicia solidarności robotniczej i to w czasie, gdy tramwajarze na Górnym Śląsku, jak również Zagłębia Dąbrowskiego stoją przed obniżką płac.

Zgóry stwierdzamy, że autor napaści rekrutuje się spośród garstki tramwajarzy, którzy wyłamali się z pod dyscypliny organizacyjnej, za co z „Polskiego Związku zawodowego pracowników tramwajowych" zostali wyrzuceni.

Więc bynajmniej nie chodzi tu o **wykluczenie polaków - powstańców**, jak to podano w rezolucji, lecz o kilku karjerowiczów, wyścigowców na awansy, którzy przy ostatnich wyborach do Rady zakładowej działali wbrew statutowi oraz na szkodę związku, któremu obecnie odmawiają prawo używania w swojej nazwie dodatku „Polski". Dziś utraciwszy zaufanie pośród załogi, widząc, że usuwa im się grunt pod nogami, do wyborów do Rady zakładowej wysunęli własną listę, na co pracownicy dali im należytą odprawę. Otrzymali zaledwie 55 głosów z ogólnej liczby około 600 pracowników.

W „Polskim Związku zaw. pracowników tramwajowych", zarejestrowanym przez władze polskie, zorganizowanych jest nie tylko około 80% załogi tramwajów górnośląskich, ale i również Zagłębia Dąbrowskiego których chyba nie można nazwać niemcami. Ale i górnośląskich tramwajarzy nie wolno posądzać o niemczyznę, gdyż stoją twardo na gruncie państwowości polskiej i zawsze umiennie wywiązywali się z obowiązków obywatelskich, o czem najdobitniej świadczy gremjalny ich udział w subskrypcji pożyczki narodowej. Nie ten jest dobrym obywatelem polskim który rozdziera szaty i wiele krzyczy, a na konferencji z dyrekcją tramwajów, jako przewodniczący Rady zakładowej, niemieckiego dyrektora przepraszał o to, że podczas konferencji **posługiwał się językiem polskim.**

Tramwajarze nie dadzą się nabrać na lep, gdyż poznali się na sztucznych tych menerów i ani rzucone paszkwile, ani groźby nic tu nie zmienią. Ich rola się skończyła i tramwajarze w pole wyprowadzić się nie dadzą.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sprawa Żyrardowa.

Sprawa Żyrardowa zasługuje na specjalne omówienie. Chodzi tu bowiem o coś więcej niż pokrzywdzenie tego czy innego pracownika, nietaktowne postępowanie tego czy innego cudzoziemca i t. p. Historja Zakładów Żyrardowskich jest ciekawym przykładem ilustrującym nam rozwój i upadek wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego. Przed wojną Żyrardów był własnością p. Dietricha, typowego przedsiębiorcy starej daty. Był to obcy kapitalista, jakżeż jednak różny był jego stosunek do fabryki w porównaniu ze stosunkiem do niej panów Boussaców, franc., żydów. Przedewszystkiem Dietrich mieszkał na miejscu, akcentując tem swój bezpośredni osobisty związek z przedsiębiorstwem. Gdyby miał dzieci, pozostałyby one napewno na miejscu i byłyby — Polakami. Dietrich korzystał z kredytów bankowych i utrzymywał z pewnością stosunki z różnemi przedsiębiorstwami. Wiadomo było jednak i nikt nie miał co do tego wątpliwości, że on jest głównym akcjonarjuszem i on tylko wpływa na kierownictwo przedsiębiorstwa, nie zaś jakieś anonimowe spółki zagraniczne.

Obecnie akcje Żyrardowa znajdują się formalnie w posiadaniu dwuch wielkich przedsiębiorstw francuskich Manufacture de Senones i Comptoire de l'Industrie Cottoniere. Za plecami tych przedsiębiorstw ukrywa się rodzina Boussaców. W Żyrardowie rezydują urzędnicy, wykonywujący polecenia otrzymywane od swych zagranicznych mocodawców. Związek tych urzędników z Żyrardowem jest dość luźny. Jutro mogą być przeniesieni do jakichś przedsiębiorstw francuskich, a na ich miejsce przyjdą inni cudzoziemcy.

Fakt powiązania Żyrardowa węzłami ścisłej zależności z dwoma przedsiębiorstwami francuskiemi daje pole do różnych kombinacyj finansowych, co do których można mieć wiele wątpliwości. Żyrardów naprzykład korzysta z zagranicznych kredytów za pośrednictwem obu wyżej wymienionych przedsiębiorstw. Do niedawna kredyt ten kosztował 18% rocznie. Oczywiście przy takiem oprocentowaniu nie mogło być mowy o rentowności zakładów. Co więcej istniała specjalna umowa o tak zwanej pomocy technicznej Comptoire de l'Industrie Cottoniere dla Żyrardowa.

Umowa ta była właśnie przedmiotem sensacyjnego wniosku mniejszości polskiej na walnem zgromadzeniu. Według jej brzmienia Comptoire de l'Industrie Cottoniere pobierało od Żyrardowa 2% od obrotu brutto za bliżej nieokreślone usługi techniczne. Gdy jednak któryś z inżynierów francuskich przyjeżdżał do Żyrardowa, pobierał za to osobne wynagrodzenie i zwrot kosztów podróży. Opłata 2-procentowa przy dużych obrotach Żyrardowa dochodziła do 800 tysięcy zł. rocznie. W tych warunkach oczywiście nie było mowy o dywidendzie dla akcjonarjuszów polskich, zaś Boussacowie osiągali z Żyrardowa drogą pośrednią poważne korzyści.

Obecnie umowę o pomocy technicznej i finansowej walne zgromadzenie głosami mniejszości polskiej uznało za sprzeczne z dobremi obyczajami handlowemi. Przy głosowaniu nad tym wnioskiem pozbawiono prawa głosu przedstawicieli przedsiębiorstw francuskich. Zasadniczo jednak dotychczas nic się nie zmieniło, gdyż władza nad Żyrardowem pozostaje w rękach tych samych osób, co dotychczas, o ile mniejszość polska nie będzie wytrwale i konsekwentnie bronić swych praw, to przypuszczalnie znajdą się nowe formy przesuwania zysku zagranicę.

Na zakończenie dodać trzeba, że podobne stosunki, jak w Żyrardowie, panują niemal we wszystkich przedsiębiorstwach polskich o kapitale obcym. Wszędzie niemal widzimy te same próby pozbawienia polskiej mniejszości udziału w zysku i wpływu na bieg pracy przedsiębiorstw.

Kronika gospodarcza.

OTWARCIE IZBY ROLNICZEJ W ŁODZI. W najbliższych dniach rozpoczyna swe prace łódzka izba rolnicza. Wybory do rady izba odbędą się w obecności ministra rolnictwa dr. Nakoniecznikoff - Klukowskiego. Prezesem rady wybrany został prezes giełdy zbożowo - towarowej w Łodzi inż. Z. Wilski, wiceprezesem J. Kałużka. Jednocześnie rada opracowała preliminarz budżetowy izby na okres od 1 kwietnia 1934 r. oraz wybrała szereg fachowych komisji, które niezwłocznie przystąpią do pracy.

WYLOSOWANE KSIĄŻECZKI PREMJOWANE OSZCZĘDNOŚCIOWE. Dnia 25 stycznia 1934 r. odbyło się w Centrali P.K.O. w Warszawie 20 z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II. Po zł. 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 50.794 51.536 52.035 53.678 54.137 54.533 56.179 56.573 56.893 57.216 58.007 59.019 61.312 61.443 61.507 62.177 62.967 63.796 64.057 64.622 64.759 65.903 66.023 67.231 67.550 68.563 68.639 69.315 69.869 71.930 72.790 73.573 73.738 73.829 73.854 74.613 75.157 75.508 75.646 76.109 76.896 77.720 78.744 79.499 79.607 79.687 79.978 80.814 82.379 84.420 85.507 86.612 87.079 87.547 87.988 88.224 88.644 89.307 90.036 91.225 91.988 92.124 92.215 92.921 93.140 93.707 93.865 94.245 94.506 94.861 95.113 95.440 95.509 96.181 96.499 96.552 96.953 98.573 99.286 99.309 99.392 99.838 100.183 100.372 100.828 101.326 102.175 104.611 104.826 105.189 105.411 105.523 105.589 105.707 105.750 107.005 107.053 107.412 107.712 107.806 107.850 108.120 108.192 108.743 108.809 108.861 111.133 111. 899 112.231 113.208 113.299 113.499 113.693 113.799 113.882 114.469 115.145 115.177 115.633 115.873 115.917 116.059 116.360 116.408 116.596 116.833 117.500 117.823 117.835 118.122 118.183 118.280 118.401 118.962 Książeczki Serji II poprzednio wylosowane a dotychczas nie podjęte NNry: 68.662, 102.046.

REDUKCJE W RAKOWIE. Huta Raków pod Częstochową, należąca do Modrzejowskich zakładów górniczo-hutniczych redukuje z dniem 1 lutego r.b. 250 robotników. Redukcje te nastąpią w związku z zamknięciem stalowni, naskutek braku zamówień.

500.000 BECZEK POLSKICH DLA AMERYKI. Zniesienie prohibicji w Ameryce przyczyniło się do ożywienia konjunktury w światowej wytwórczości alkoholu oraz we wszystkich przemysłach pomocniczych, związanych z tą produkcją. M. in. wzrosło ostatnio w Stanach Zjednoczonych zapotrzebowanie na naczynia i beczki dla przechowywania spirytusu i piwa. Wobec tego, że produkcja amerykańska nie może obecnie pokryć bież. zapotrzebowania, zakupiono znaczne ilości beczułek do piwa zagranicą Największe stosunkowo zamówienia na te beczułki otrzymała Polska, gdyż dochodzą one do $\frac{1}{2}$ miljona sztuk. Znaczniejszą partje tych beczułek zakupili importerzy amerykańscy również i w w. m. Gdańsku.

KRONIKA OLKUSZA

Zmiany w ubezpieczalni
W OLKUSZU.

W dniu wczorajszym kierownictwo ubezpieczalni społecznej w Olkuszu należącej do dyrekcji w Krakowie, objął p. Wojnarowski, emerytowany sędzia z Krakowa. Dotychczasowy kierownik p. Józef Neugebauer na własne żądanie przechodzi na dawne swoje stanowisko do Sosnowca.

Pozatem w ubezpieczalni olkuskiej zaszły następujące zmiany wśród personelu pracowniczego: kierownik działu rejestracyjnego — p. Andrzej Ryczko, kierownik rachuby — p. Stefan Krawczyk, buchalter — p. Fr. Żulichowski. Lekarzem na obydwa obwody, tj. olkuski i miechowski został, jakeśmy to pisali, dr. W. Gorczyca z Olkusza.

ORZEŁ — Dlaczego zgrzeszyłam.
ROSA — Student żebrak.

× **WALNE ZEBRANIE PZZPP i H.** Jutro o godz. 1 w poł. w drugim terminie w sali konferencyjnej Rady pow. w Olkuszu odbędzie się doroczne walne zebranie olkuskiego oddziału PZZPP i H na które przybędą: prezes okręgu p. Wł. Grunwald i sekretarz generalny p. Ostrowski.

× **NOWY ZARZĄD STRAŻY.** W Rzeplinie gm. Minoga na zebraniu onegdajszem ukonstytuował się nowy zarząd straży: pp. Wł. Browarnik (prezes), Stanisław Herod (zastępca), Ant. Strojek (sekretarz), Miecz. Browarnik (skarbnik), Jan Warykiewicz (naczelnik), St. Ferdek (zastępca), Paweł Natkaniec (gospodarz). Komisja rewizyjna pp.: Wł. Zębala, Ign. Kowina i Józef Kasprzyk.

× **ECHA ZABÓJSTWO BEZROBOTNEGO W WOLBROMIU.** Sprawca zabójstwa śp. Eugenjusza Sygduły w Wolbromiu, Hendel Cieśla przekazany został władzom śledczym. Towarzysz zabitego Jan Bania zeznał pod przysięgą w sądzie grodzkim, że bezpośrednim zabójcą jest Cieśla, którego poznał w czasie przynoszenia do aresztu pożywienia innemu zatrzymanemu w związku z tą sprawą. Judka Kornbrot został zwolniony.

Z CAŁEJ POLSKI

PIERWSZY POŁAWIACZ MIN W STOCZNI GDAŃSKIEJ.

Za parę dni rozpocznie się w Gdyni budowa poławiacza min dla polskiej marynarki wojennej. Będzie to pierwszy statek morski budowany przez stocznię gdyńską; dotąd odbywały się tam tylko remonty statków, względnie drobne naprawy.

SPECJALNE KURSY DLA PIONIERÓW BEZBOŻNICTWA.

Na wzór bolszewicki wolnomyśliciele warszawscy urządzili w dniach 6—8 bm. specjalne kursy dla „pionierów" bezbożnictwa. Mimo darmowego zamieszkania i utrzymania z prowincji przybyło niewielu kandydatów ze stolicy przeważali adepci wyznania mojżeszowego. Głównymi prelegentami na kursach byli pp. Teofil Wroński - Jaśkiewicz i Dawid Jabłoński.

1.726 PRZEDSZKOLI W POLSCE.

Według przeprowadzonych ostatnio obliczeń w całej Polsce istniało w ubiegłym roku szkolnym 1.726 przedszkoli, w tem 581 państwowych i samorządowych, oraz 1.145 prywatnych. Ogólna liczba wychowawców w przedszkolach wynosiła 2.264 osób; do przedszkoli uczęszczało 87.306 dzieci, w tem 39.849 chłopców i 47.467 dziewcząt. Największa liczba przedszkoli mianowicie 254 przypada na teren wojew. Śląskiego. W woj. Kieleckiem było 248 przedszkoli, w Poznańskiem 208, w Lwowskiem 149, w Warszawskiem 147, w Krakowskiem 141, w Warszawie 127, w Łódzkiem 129, w Lubelskiem 38, w Wołyńskiem 35, w Pomorskiem 76, w Stanisławowskiem 30, w Nowogródzkiem 16, w Poleskiem 12.

ZLICYTOWANO SZKOŁĘ ZA KOMORNE.

W domu przy ul. Śródmiejście 18 w Łodzi odbyła się w czwartek charakterystyczna licytacja. W domu tym od 8-miu lat znajduje się szkoła, która wskutek złego stanu materjalnego nie opłacała czynszu komornego. Właściciel domu skierował do sądu skargę i uzyskał wyrok, który odesłano do odnośnego komornika. Całe urządzenie szkoły oraz ławki i pianino zostały zlicytowane za ogólną sumę 180 zł.

NIEZWYKŁA SŁUŻBISTOŚĆ POLICJANTA.

W sądzie grodzkim w Brzezinach w Łodzi odbyła się w czwartek charakterystyczna rozprawa. Przed sądem stanęła 30-letnia żona posterunkowego policji Władysława L., która prosiła sąd o rozpoznanie jej sprzeciwu przeciwko nałożonej na nią grzywnie przez władze adm. za kupno artykułów żywnościowych w dzień świąteczny. W toku rozprawy wyszły na jaw charakterystyczne szczegóły. Okazało się bowiem, że Władysława L. przyniosła do domu pewnej niedzieli artykuły żywnościowe, zakupione mimo dnia świątecznego w jednym ze sklepów w Brzezinach. Mąż - posterunkowy zażądał wskazania sklepu, handlującego w niedzielę. Żona odmówiła kategorycznie, wówczas posterunkowy... spisał protokół przeciwko własnej żonie i skierował sprawę do starostwa, gdzie policjantowa została skazana na 5 dni aresztu. Od tej właśnie kary odwołała się ona do sądu. Na rozprawie sędzia zapytał posterunkowego, który wystąpił w charakterze świadka (!) o powody tak surowego wystąpienia przeciwko własnej żonie. Policjant oświadczył wówczas „Prawo stoi ponad wszystkiem, a nawet ponad własną żoną". Sąd grodzki zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący p. L. na 5 dni aresztu.

SPORT



NIEMCY ZWYCIĘŻAJĄ WĘGRY W PIŁCE NOŻNEJ.

We Frankfurcie nad Menem rozegrany został mecz piłki nożnej między reprezentacjami Niemiec i Węgier. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Niemiec w stosunku 3:1. Na zdjęciu atak niemiecki (białe koszulki) przed bramką Węgier.

NARCIARSKI KOMUNIKAT ŚNIEGOWY.

Beskid Śląski: śniegi w Wiśle 46 cm., na Równicy 24, w Istebnej 28.

Beskid Wyspowy, Gorce i Pieniny: Rabka (gips zbity) 20 cm., Szczawnica 23 cm.

Beskid Wysoki: w Zwardoniu śniegu 40 cm. (puch zsiadły).

Podhale i Tatry: pogodnie i umiarkowanie mroźno, temperatura od — 2 (w Bukowinie i na Hali Chochołowskiej) do — 12 w Zakopanem). Śnieg w Zakopanem 13 cm., na Żywczańskiem 28, w Kościeliskach 9 na Hali Chochołowskiej 10, na Hali Gąsienicowej 38, w Dolinie Pięciu Stawów 75, Morskie Oko 50, Łysa Polana 24, Roztoka 15, Bukowina 27. Śnieg leży w postaci szreni, jedynie w Dolinie Pięciu Stawów puch zsiadły. Na Hali Gąsienicowej lodo-szreń.

ŚLĄSKI KLUB HOKEJOWY — UNJA.

Jutro w niedzielę na lodowisku S.T.S. „Unja" rozegrane zostanie koleżeńskie spotkanie hokejowe między drużyną „Unji" a Śląskim Klubem Hokejowym, Katowice (klasa A), który należy do najsilniejszych zespołów Śląska.

Katowiczanie przyjeżdżają w swoim pełnym składzie, dlatego też zawody jutrzejsze zapowiadają się nader interesująco i niewątpliwie będą stały na wysokim poziomie technicznym. Początek o godz. 11.30 rano.

ZAWODY NARCIARSKIE W OJCOWIE.

W ciągu ostatnich trzech dni bawili w Ojcowie: sławny skoczek p. Kolchor, prezes Tow. narciarskiego płk. Wagner i prof. Leszko z Krakowa. Obecność asów narciarstwa polskiego w Ojcowie stoi w związku urządzenia pierwszych zawodów narciarskich w Ojcowie w dniu 2 i 4 lutego r.b.

WALNE ZEBRANIE R. S. K. O.

W niedzielę, dnia 28 b.m. o godz. 10 rano, w lokalu K. S. „Zagłębie" przy ul. Sienkiewicza 11 w Dąbrowie, odbędzie się walne zebranie R. S. K. O. województwa Kieleckiego, z udziałem wiceprezesa P. Z. P. N. dr. Michałowicza, oraz delegatów Częstochowy, Kielc i Radomia.

ZAWODY PING - PONGOWE W KAZIMIERZU.

W dniu 27 t.j. w sobotę odbędą się zawody ping - pongowe w lokalu S.M.P. pomiędzy S.M.P. (Kazimierz) a S.M.P. (Maczki) Początek zawodów o godz. 17.

BOHATER.

— Pod każdym względem — opowiada Pantofliński — jesteśmy z żoną zgodnem małżeństwem. Różnimy się co do jednego: żona lubi rano pić kawę, a ja herbatę.

— To przecie drobiazg — zauważa ktoś ze słuchaczy. — Poprostu trzeba rano zrobić i kawę i herbatę!

— Nie! To byłoby zanadto kłopotliwe. Znalazłem inne wyjście, przy którem moja wola jest uszanowana.

— Jakie?

— Gotuje się rano tylko kawę, ale ja mam prawo jej nie pić!

PROGRAM RADJOWY

EMMA SZABRAŃSKA ŚPIEWA PIEŚNI.

Znana, utalentowana mezzosopranistka nasza, Emma Szabrańska wystąpi w radjo w niedzielę dn. 28 b.m. o godz. 18.40 z ciekawym programem pieśni K. Sikorskiego, St. Lipskiego i F. Szopskiego.

ZAPOMNIANY KARNAWAŁ — AUDYCJA DLA STARSZYCH.

Miłą niespodziankę przygotowuje Polskie Radjo radjosłuchaczom na niedzielę dn. 28 b.m. o godz. 19.50. Będzie to godzina wspomnień dla tych, którzy te melodje pamiętają, a dla młodych lekcja dawnych tańców. Wprawdzie oberek, kujawiak, czy mazur oparły się tak czasu nie będą więc nowością, ale kontredans z figurami, kotyljon, lanciers należą już do stylu minionej epoki i może zapomniany ich dźwięk wydobędzie z niejednej piersi ciche westchnienie i obudzi zabłąkany uśmiech w kącikach warg.

SOBOTA 27 STYCZNIA 1934 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Koncert orkiestry salonowej Tad. Seredyńskiego. 12.30 — Wiadomości meteorologiczne. 12.36 — D. c. koncertu. 15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.25 — Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 — Muzyka (płyty). 15.55 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.00 — Audycja dla chorych w opracow. ks. Rękasa. 16.40 — Kurs średni języka francuskiego. Lektor Lucien Rocuigny. 16.55 — Skrzynka pocztowa Cioci Hali dla dzieci. 17.25 — Recital organowy prof. Władysława Kalinowskiego. Transmisja z Bazyliki wileńskiej. 17.50 — Muzyka (płyty). 18.00 — Reportaż. 18.20 — Koncert popularny w wyk. orkiestry symfonicznej Polsk. Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — Prof. dr. Witold Wilkosz: „Czy mamy wierzyć fizykom". 19.25 — Recytacje poezyj. 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 — Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry Polsk. Radja pod dyr. St. Nawrota z udziałem Bolesława Mierzejewskiego — piosenki. 21.00 — Muzyka (płyty) 21.20 — Koncert muzyki polskiej w wyk. Marji Barówny (fort.) i Anieli Szlemińskiej — śpiew. 22.05 — Muzyka taneczna z kawiarni „Italia" w Warszawie. 23.00 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 — „Kukułka Wileńska"

RZECZY CIEKAWE

BEZMOTOROWY SAMOLOT BEZ KADŁUBA.

W Leningradzie czynione są ostatnio ciekawe próby z samolotami bezmotorowemi bez kadłuba, których budowę niedawno rozpoczęto. Wewnętrznym wyglądem przypominają samoloty niby „latające skrzydła" oryginalnej konstrukcji. Projektantem nowego typu samolotów jest słuchacz instytutu lotnictwa cywilnego Kostjenko. Wrazie powodzenia prób, zakłady mechaniczne w Leningradzie rozpoczną produkcję takich samolotów na większą skalę, aby taniością konstrukcji propagować lotnictwo cywilne.

ZATONĄŁ OKRĘT W KANALE PANAMSKIM.

Okręt towarowy linji Royal Netherland Line „Brion" zatonął w kanale Panamskim. Jest to pierwszy wypadek tego rodzaju od chwili otwarcia kanału dla żeglugi. „Brion" zatonął w najszerszej części kanału, w t. zw. jeziorze Gatun. Wypadek ten nie spowoduje przerwy w komunikacji.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

41

Ja wiem. On mi nigdy nic nie mówił, ale ja się zawsze wszystkiego domyślę. Odrazu widzę, co on od siebie mówi, a co od ciebie. Nie jestem głupia. Tobie się zdaje, że jakbyś naprzykład doniosła o mnie co takiego, to onby mną wzgardził. Ty się wcale nie znasz na mężczyznach. On twój brat, a ja go znam lepiej od ciebie. Jakby się o ciebie kto starał, a dowiedział się, że... byłaś z wizytą u innego, toby tobą wzgardził. Dla takiej jak ty żaden nie oszaleje. U ciebie będzie szukał cnoty i posagu, a miłości na ostatniem miejscu. Ja — co innego. Dla mnie wyrzeknie się wszystkiego i wszystko mi daruje. Teraz ci powiem, że... Wiem że cię doszły plotki, gdzie ja byłam w czwartek wieczorem.

Krysia stanęła. Serce biło jej tak gwałtownie, że musiała je przycisnąć ręką.

— Doszły cię plotki?

— Ja...

— Nie wypieraj się. Dobrze, że Bohdan był tak krótko, bo mu nie zdążyłaś powiedzieć. Wiesz, coby z tego wyszło? Napewnoby mnie nie rzucił, aleby desperował, jak to oni. A że teraz ma dużo latania, to mógłby się tak zdenerwować, żeby zleciał. I ktoby go wtedy miał na sumieniu, ja czy ty?

Z gardła Krysi wydobył się stłumiony jęk.

— Ni...ko!

— Aha! Teraz to: „Niko!" Widzisz. Ja czułam, że ciebie, aż ponosi, żeby mnie przed nim obgadać. Opowiem ci dla przykładu, jaką z nim raz zrobiłam próbę. Mówię mu tak: „Słuchaj, kiedy miałam szesnaście lat, poznałam w pociągu jednego eleganckiego pana. Sama byłam w przedziale i on wsiadł. Bardzo elegancki pan. I ogromnie mu się odrazu podobałam. Przysiadł się do mnie i tak mu się podobałam, że zamknął drzwi od korytarza na zasuwkę. Chciałam krzyczeć, ale powiedział, że napewno nikt nie usłyszy... „W tem miejscu urwałam i kazałam Bohdanowi zgadywać dalszy ciąg. Nie masz pojęcia co się z nim działo. Latał po pokoju jak oszalały, zaciskał pięści, krzyczał, prosił, żebym mu powiedziała całą prawdę. A ja się śmiałam. Bo to przecież boki zrywać. „Zgadnij" — mówię — „zgadnij koniec. Ja sama nie powiem". Wiesz, aż mu pot wystąpił na czoło. „Chcesz" — mówię — „to ci dam adres, to pojedziesz go zabić"... Wkońcu, jak mi się znudziło, przyznałam się, że sama zmyśliłam tę historję, żeby się przekonać, czy on mnie naprawdę kocha. A wiesz co powiedział, kiedy już nie mógł wytrzymać niepewności? Powiedział tak: „Powiedz mi wszystko. Nie bój się. Wszystko ci przebaczę!" Teraz rozumiesz?

Jeszcze minuta tej tortury, a Krysia byłaby upadła zemdlona. Już jej szumiało w uszach, a przed oczami latały ciemne płatki. Nika, widząc jej bladość, roześmiała się i ujęła ją mocno pod ramię.

— No, zgoda między nami, Krysieńko!

ROZDZIAŁ XVII.

Była późna godzina. Nika szła sama przez miasto. Wieliński postanowił ją zaczepić na ścieżce za kościołem, ale na rynku podszedł do niej jakiś młody człowiek w cyklistówce, najwidoczniej ze sfery robotniczej, i wywiązała się między nimi cicha, lecz sądząc po gestach, bardzo gwałtowna rozmowa. Wieliński zauważył, że młody człowiek był niezwykle przystojny, i usłyszał słowa Niki które obudziły w nim przypuszczenie, że musiał wchodzić w grę jakiś romans:

— .... dostać się ludziom na języki.

Rozmowa zakończyła się przypuszczalnie sprzeczką, gdyż Nika odskoczyła nagle od nieznajomego i podążyła szybkim krokiem ścieżką koło kościoła, pod górę, wcale się na niego nie oglądając. Ale piękny młodzieniec poszedł za nią z ręką w kieszeni, pogwizdując beztrosko. Dziennikarz ruszył za szczególną parą mocno zaintrygowany. Coś w tem musiało być. Nie sądził, żeby ten robotnik nie znał Niki i zaczepił ją.... ot! poprostu zaczepił, a ona się ratowała ucieczką. W każdym razie był gotów wystąpić w razie czego w jej obronie. Tak ciągnąc gęsiego we trójkę, dotarli do willi „Pod Gwiazdą". Wieliński widział z za drzewa, jak Nika przystanęła przed drzwiami i odwróciła się do natrętnego fatyganta. Teraz usłyszał ich rozmowę zupełnie wyraźnie:

— Ja z panną Moniką tak po przyjaźni... — mówił chłopak.

— Nie.

— Nie, to nie — wzruszył ramionami. — E, przyjdzie koza do wozu. Z Bogiem!

D. c. n.

KINO **Zagłębie** dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIŚ!

MIŁOŚĆ W KARPATACH

Film ze świata Leśnych Ludzi.

NA SCENIE! Nadprogram Pierwszy raz w Sosnowcu Tajemniczy Człowiek Profesor FUTURINI Światowej sławy Iluzjonista, który przedstawi Świat Egipskich i Indyjskich czarodziejstw.

Następny program: **„PARADA REZERWISTOW"**

KINO **„EDEN"** Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Dziś z dumą przedstawiamy największy film 1934 r.

ZALEDWIE WCZORAJ...

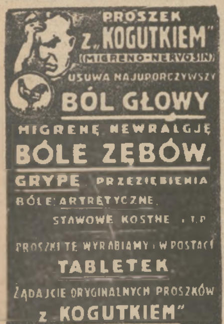
Spontanicznie oklaskiwany na premjerze w Warszawie

Role główne kreują: **John Boles i Margaret Sullavan.**

W ciągu kilku lat nie zapomnimy wzruszeń przeżytych na tym filmie.

Wkrótce! „OBIAD O 8-EJ"

Początek o 4-ej, w niedzielę o 2-ej





ZAKONNICY W ROLI STRAŻAKÓW.
W tych dniach w klasztorze O. O. Franciszkanów w Waldbreitbach (Niemcy Zachodnie) wybuchł wielki pożar, który strawił część zabudowań klasztornych. Na zdjęciu zakonnicy przy akcji ratunkowej.

UDROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

ZAKOPANE
Willa „Cienista" Witkiewicza 12, poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. Ceny bardzo niskie. 378

ZAKOPANE
Jagiellońska pensjonat Borek gruntownie odnowiony, — zarząd właścicieli Szczęsnych czystość wzorowa, — kuchnia pierwszorzędna, garaż, pianino, radjo, patefon, telefon 623. 590

ZAKOPANE
Pensjonat „Pilotka" — Jagiellońska. Blisko placu wyścigowego. — Wszelkie wygody, kuchnia pierwszorzędna Stajnia 6 koni. Ceny przystępne. Klijentela chrześcijańska. — Dla zdrowych. 585

KUPNO i SPRZEDAZ

PLAC 43 PRĘTY
ul. Moniuszki wraz z planem na budowę domu parterowego — 3 pokoje z wygodami, do sprzedania, lub poszukuje udziałowca do budowy piętra może być więcej pokoi — Możliwość uzyskania pożyczki. Sosnowiec,— Kołłątaja 11 m. 1 oficyna parterowa. 662

30 LAT
istniejący skład monopolowy wódek z drogerją. Katowice, Krakowska 102 sprzedam ewentualnie z mieszkaniem. Potrzebne około 6.000 zł. 660

D O M
ogród, plac przy tramwaju sprzedam. Sosnowiec, Będzińska 8 m. 1. 586

ROZNE

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 797

OSTRZEŻENIE.
Ostrzega się przed nabyciem nieruchomości od Jana i Bronisławy małż. Ferdyn, zam. w Strzyżowicach, — gm. Bobrowniki, sukcesorowie: J. i M. Proszowscy. 601

POSTÓJ TAKSÓWEK
Sosnowiec — dworzec posiada własny telefon 11-00. 654

BIAŁY TYDZIEŃ

REKORDOWO NISKIE CENY

M. KĘPIŃSKI
BĘDZIN, Kołłątaja 36.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIŁ
legitymację Kasy Chorych Adolf Kudła. 600

SZWAJA Władysław zgubił wyciąg z ksiąg ludności i inne dowody, które się unieważnia. 606

ZGUBIONĄ
książkę Kasy Chorych na nazwisko Rodek Emilja unieważniam. 631

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych „POMOC"

czynna od 10—1 i od 4—7
w święta od 11—1.

124 **Sosnowiec, Sienkiewicza 17a parter**
dom Pracown. Przemysł. Handl.

Wizyta zł. 5.—

TYDZIEŃ PROPAGANDY CZASOPISM

(20. I. — 3. II. 1934.)

592

W okresie Tygodnia Propagandy — czasopisma zrzeszone w Polskim Związku Wydawców Dzienników i Czasopism rozsyłają bezpłatnie egzemplarze okazowe

Kto pragnie bezpłatnie otrzymać egzemplarze okazowe interesujących go wydawnictw

proszony jest o zwrócenie się do któregokolwiek punktu sprzedaży gazet o pocztówkę, zawierającą wykaz czasopism. Bliższe wskazówki w wym. pocztówkach.

TYDZIEŃ PROPAGANDY CZASOPISM

(20. I. — 3. II. 1934.)



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki **A. Gąseckiego w WARSZAWIE Leszno 41.**

WSZYSCY SPIESZĄ WYKORZYSTAC OKAZJĘ

BIAŁYCH TYGODNI

W FIRMIE: NATAN ABRAMCZYK
SOSNOWIEC, MODRZEJOWSKA 23. — TELEFON 4-53.

UWAGA! Tegoroczne Białe Tygodnie rozmiarem i cenami przewyższają wszystkie dotychczasowe. Niżej podajemy kilka cen orjentacyjnych.
440

Koszule dzienne damsk.	od zł. 0.80	Koszule dzienne męskie	od zł. 3.75
„ nocne	„ „ „ 1.95	„ nocne	„ „ „ 2.95
Kombinacje jedwab.	„ „ „ 1.95	Kalesony płócienne	„ „ „ 1.95
„ płócien.	„ „ „ 1.55	1/2 tuzina chusteczek	„ „ „ 0.75
Reformy jedwabne	„ „ „ 1.25	Skarpety	„ „ „ 0.35
1/2 tuzina chusteczek	„ „ „ 0.90	Pulowery	„ „ „ 3.20
Pończochy jedwab. gat. 1	„ „ 2.15		

Oraz w wielkim wyborze bieliznę wykwintną damską, męską i dziecinną, bieliznę pościelową do wypraw, trykotaże, pyjamy damskie i męskie, torebki, parasole oraz wszelką galanterję. — **CENY STAŁE! — OBSŁUGA SOLIDNA!**

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wysypki skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci
R. M. Sp. W. Nr. 5333. 3920

DWUZNACZNIE.

— Pan zapomniał portmonetki? To pan mi zapłaci za gazetę jutro! — mówi gazeciarz do stałego nabywcy.
— A jeśli w nocy umrę?
— To będzie mała strata!



KINO **„Palace"** w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Największy reżyser doby obecnej **CECIL B. DE MILLE,** stworzył film, który poruszył cały świat

„BUNT MŁODZIEŻY"

Dramat, który odsłania tajniki życia oraz moralność studenterji

w roli gł.: CHARLES BICKFORD.

Prawdziwie piękny film, który wzrusza i zachwyca.

KINO **„ARS"** w Dąbrowie Górniczej

Od piątku 26 do niedzieli 28 stycznia ulubienica wszystkich

LILJANA HARVEY

w swojej najnowszej komedji muzycznej pt.

„MOJE MARZENIE TO TY"

w pozostałych rolach **LEW AYRES** oraz 150 piękności Hollywodu z najurodziwszą Królową Ameryki **„Miss Filadelfja"**

Nadprogram: DODATKI DZWIĘKOWE.

Następny program: „NOC W KAIRZE".

PKO. Katowice 302.712

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, wzgiędnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem zestawie
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 68. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-99. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 302. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI